Nr. 62 Sobota, 15 marca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Linja bez załamań.

Wielką mowę prof. Bartla, wygłoszoną onegdaj w Senacie, może uważać za niespodziankę czy rewelację tylko ten, kto nie wżył się, nie wpatrzył i nie zrozumiał kierunku myślowego i idei politycznej obecnego Premjera.

Za niespodziankę i rewelację mogli ją dalej uważać ci, którzy w chwili obejmowania przez Premjera Bartla steru obecnego gabinetu, snuli mrzonki o jakimś nawrocie Rządu ku dawnemu systemowi partyjnictwa, bezładu, rzucania najistotniejszych spraw państwowych na pastwę przetargów politycznych i partyjnych.

Kto zaś patrzył na rzeczy trzeźwo, szczerze, bez uprzedzeń i realnie, ten zdawał sobie sprawę z tego, że prof. Bartel, wierny nowej polskiej myśli państwowej, nie załamie się z chwilą mianowania go szefem Rządu, że nieugięcie pójdzie dalej swą drogą.

Mówiono gdzieś tam o kapitulacji Rządu przed Sejmem. Cieszono się naiwnie z pyrhusowego zwycięstwa. Prawdą jest jednak, że pojęcie kapitulacji wykreślił Premjer ze swego myślowego kręgu, bo jasnem mu było, że nie idzie o pognębienie Rządu przez Parlament, ani Parlamentu przez Rząd, ale właśnie o znalezienie wspólnych dróg pracy.

Szukaniem tych wspólnych dróg były też minione miesiące. Sam fakt przyjęcia dymisji gabinetu poprzedniego, mianowania nowego, jego obsada personalna, dalej treść oświadczeń składanych ze strony Rządu raz po raz na forum Parlamentu, ustępstwa natury personalnej, czy innej to wszystko było... nie kapitulacją, ale podaniem ręki, ale szczerem, braterskiem wyzwaniem strony drugiej do wzajemnego zrozumienia się i opartego na niem działania.

Wszelkie jednak porozumienie, każdy kompromis na świecie polega na wzajemnych ustępstwach, a raczej — powiedzmy ściślej i konkretniej — na wzajemnej pomocy. I zapytajmy teraz szczerze, czy ze strony Parlamentu, takie ustępstwa, taka wzajemna pomoc nastąpiła. Odpowiedź jest prosta i wątpliwości nie ulegająca: nic. Choćby kto najzapamiętalej rozumował i twierdził, że to czy owo zamierzenie dzisiejszego Rządu jest nieuzasadnione, to zarazem przyzna i przyznać musi, że Izby nasze nie odstąpiły ani na jotę od swych tradycyj, od swych przyzwyczajeń, od swych metod. A zarazem przyzna, że te przyzwyczajenia, te tradycje, te metody dobre nie były nigdy, a dzisiaj grożą katastrofą.

Prof. Bartel jest — jak się okazuje — człowiekiem cierpliwym i pracowitym. Czekał i pracował zarazem nad tem, by nastawienie myślowe Parlamentu od tych metod i tych nawyków odwrócić. Faktem jest, że dokonać tego nie zdołał.

Prof. Bartel jest mężem czynu i mężem otwartego działania. Uważał za swój obowiązek dać wyraz swemu pzekonaniu, iż w Parlamencie żadnych przemian dopatrzeć się nie mógł. I to właśnie uczynił onegdaj. Uczynił zresztą we formie najpoprawniejszej. Powiedział przytem prawdę, która, niestety, czasem bardzo kole w oczy. A wreszcie potwierdził swe konsekwentne zapatrywanie na całokształt rzeczy.

Linja jego jest i pozostanie bez załamań.

Z ostatniej chwili.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Niezwykłe zainteresowanie i naprężenie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 marca. Wśród wielkiego napięcia rozpoczęło się o godz. 12.15 plenarne posiedzenie Sejmu.

Wszystkie Kluby stawiły się prawie w komplecie. Ławy Klubu BBWR. są specjalnie mocno obsadzone.

Rząd przybył w komplecie z Premjerem Bartlem na czele. Obecni są między innymi Ministrowie Prystor i Czerwiński.

Przed porządkiem dziennym złożył oświadczenie w imieniu całego centrolewu pos. Róg (Wyzwolenie), protestujące przeciwko przemówieniu Premjera Bartla w Senacie. Oświadczenie to w kołach parlamentarnych uważane jest jako skierowane osobiście pod adresem Premjera.

Oświadczenie Premjera Bartla.

Następnie, po załatwieniu kilku drobnych spraw z porządku dziennego, zabrał głos Premjer Bartel, składając następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo! Wnioski, żądające ustąpienia dwóch Ministrów z gabinetu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, są niewątpliwie formalnie w zgodzie z art. 56 i 58 obowiązującej Konstytucji. Nie zgadzałem się jednak nigdy i dziś zgodzić się nie mogę, aby w okresie sprawowania przezemnie funkcji szefa Rządu, stosowanie przepisu o indywidualnej odpowiedzialności Ministrów stało się zwyczajem w stosunku między Rządem a parlamentem w Polsce. Dawałem niejednokrotnie wyraz swemu głębokiemu przekonaniu o konieczności zachowania przez Rząd charakteru jednolitej całości na zewnątrz, wspólnie i solidarnie wobec jakichkolwiek organów władzy państwowej odpowiedzialnej. Teoretycznie to moje stanowisko wyraziłem w kilku enuncjacjach prasowych, praktycznie stwierdziłem jeszcze wcześniej, w okresie kryzysu rządowego we wr... in 1926, spowodowanego żądaniem Sejmu ustąpienia dwóch Ministrów z ówczesnego, pozostającego pod mojem przewodnictwem gabinetu.

Stanowisko to podtrzymuję w całej rozciągłości również i dziś.

Wnioski kilku klubów tej Wysokiej Izby wymierzone są w dwóch Ministrów, lecz godzą jednocześnie w samą zasadę jednolitości działania Rządu.

Dlatego też, nie wchodząc w merytoryczną ocenę motywów zgłoszonych wniosków, oświadczam, iż dla Rządu wynik głosowania będzie stanowił wyraz stosunku Sejmu do niego, jako całości.

Po tem oświadczeniu, rozległy się oklaski na ławach Klubu BBWR.

Dyskusja nad oświadczeniem Szefa Rządu.

Głosowanie odbędzie się wieczorem.

Następnie zabrał głos w imieniu PPS. poseł Żuławski i jako pierwszy mówca w otwartej nad oświadczeniem Premjera dyskusji, wygłosił dłuższe przemówienie. Pos. Żuławski w sposób bardzo gwałtowny zaatakował Min. Prystora.

W czasie tego przemówienia, między członkami Klubu BBWR. a ... a głównie socjalistami wybuchają raz po raz głośne sprzeczki. W Izbie panuje niezwykłe napięcie i ożywienie.

Pos. Żuławski cytuje z przyniesionych ze sobą dokumentów rozmaite szczegóły, dotyczące Kas chorych.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Klubu BBWR. poseł Wojciechowski, który skończył przemawiać o g. 2.30.

Następnie marszałek zarządził przerwę do godz. 4 popoł., wskutek czego głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla dwóch Ministrów odbędzie się prawdopodobnie około godz. 6 wieczorem.

Podpisanie traktatu handlowego z Niemcami

zostało chwilowo odroczone.

Warszawa, 14 marca. (AW.) W ciągu całego dnia wczorajszego trwały obrady delegacji polskiej z Min. Twardowskim i niemieckiej z Min. Rauscherem na czele nad ostateczną redakcją traktatu handlowego polsko-niemieckiego. W obradach tych wziął również udział Min. Zaleski i przybył z Berlina poseł Knoll. W rozmowach tych późnym wieczorem ustalono całkowity tekst traktatu. Złożenie podpisów ze strony delegacji polskiej zostało jednak wstrzymane do czasu złożenia przez prezydenta Hindenburga swego podpisu pod umową likwidacyjną polsko-niemiecką.

Warszawa, 14 marca. (AW.) Do Warszawy przybył wczoraj poseł polski w Berlinie, Knoll. Przyjazd jego pozostaje w związku z uchwaleniem przez Reichstag umowy likwidacyjnej polsko - niemieckiej, oraz ostatecznemi pracami nad traktatem handlowym polsko - niemieckim.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

...zawa, 14 marca. W dzisiejsze... ciągnieniu Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 20.000 zł. — Nr. 162526; 15.000 zł. — Nr. 62621, 161284; 10.000 zł. — Nr. 30512, 166829, 177164; 5.000 zł. — Nr. 132725, 86011, 130838, 150270; 3.000 zł. — Nr. 69059, 71428, 117439, 193854, 118629, 129490, 142381, 144672, 161063, 171750; 2.000 zł. — 4263, 7328, 34421, 123067, 144595, 179774, 188946, 72994, 142324, 151377, 181374, 194022; 1.000 zł. — 34865, 39733, 41987, 62964, 66492, 69925, 77273, 139640, 143131, 174804, 183662, 211118, 3434, 8023, 12142, 22141, 50550, 56497, 56650, 72903, 83098, 93173, 93657, 100506, 103426, 103501, 105752, 125546, 127830, 149355, 165219, 168261, 171456, 171707, 200606.

N. I. K. zbada gospodarkę Kas Chorych.

Warszawa, 14 marca. (A. W.). Rada Ministrów na wniosek Min. Prystora zwróciła się do N. I. K. o przeprowadzenie rewizji w poszczególnych kasach chorych. Jednocześnie Min. Prystor wystąpił z wnioskiem o utworzenie specjalnej komisji ankietowej, któraby zbadała całkowicie działalność kas chorych. Projekt ustawy o utworzenie takiej komisji został już przez Ministerstwo opracowany.

W kotle indyjskim.

Położenie polityczne w Indjach Wschodnich znajduje się ciągle w stanie bardzo silnego zaognienia, a chociaż sytuacja nie weszła jeszcze na tory otwartej walki, to jednak już najbliższe tygodnie przynieść mogą zgoła nieprzewidziane zmiany.

Wiadomą jest rzeczą, na jakiem stanowisku stanął wkońcu ubiegłego roku wielki Kongres Narodowy hinduski, na którym zebrało się w Lahore przeszło 5000 delegatów. Uważając dotychczasowe obietnice angielskie, jakby za czeki, które nie mają żadnego pokrycia, zagroził Kongres rozpoczęciem bezwzględnego bojkotu władz brytyjskich w Indjach i zorganizowaniem biernego oporu na wszystkich możliwych polach, nie wyłączając sprawy płacenia podatków.

Wprawdzie w łonie samego Kongresu były pewne sprzeczne opinje, wszyscy jednak zgodzili się na to, że jedynie program ideowy wielkiego przewodnika Indyj, Mahatmy Gandhiego, odpowiada najistotniejszym dążeniom Hindusów, i że nikt inny, tylko właśnie Gandhi, może być wodzem narodu, wiodącym Indje do nowej przyszłości.

Sam Gandhi naucza zaś tak: „Trzeba się nam chwycić biernego oporu, przeciwko tym, których władza nad Indjami jest Bożem przekleństwem. Nie wolno Hindusom rozpoczynać żadnych gwałtów, ani zbrojnego oporu, nie wolno im posługiwać się mieczem ani bombami, a żadnemu Anglikowi nie może spaść włos z głowy. Namiętności nie powinny brać góry nad duszą Hindusa. Natomiast trzeba zorganizować się do oporu biernego, do spokojnego i wytrwałego odmówienia władzom brytyjskim wszelkiego posłuszeństwa i wszelkich obowiązków".

Naturalnie, że takie stanowisko Gandhiego wobec władz brytyjskich jest równie groźne, jak otwarta wojna, a może jeszcze groźniejsze, bo oparte na podkładzie ideowym i filozoficzno-religijnym.

Popularność Gandhiego wzrosła w ostatnich miesiącach w Indjach niepomiernie. Jego liczni zwolennicy organizują się w różne grupy, które razem wzięte stanowią t. zw. „armję przeciwników gwałtu", skupiającą się głównie w okręgach nadbrzeżnych koło Bardoli i Jalapur. Rola Gandhiego i Kongresu Narodowego, zostającego pod niewątpliwym jego urokiem i wpływem, staje się wśród Hindusów coraz bardziej decydująca.

Znany już jest fakt, iż Gandhi wystosował niedawno do wicekróla Indyj, lorda Irwina, ultimatum, w którem zagroził mu, że — o ile narodowe postulaty Hindusów i Kongresu nie zostaną spełnione, o ile Anglja nie poczyni niebawem wyraźnych kroków w kierunku usamowolnienia dominjów indyjskich, to z dniem 11 marca br. wyda Gandhi hasło do rozpoczęcia na całej linji biernego oporu, a sam wraz z swoimi tysiącznymi zwolennikami rozpocznie wielki pochód agitacyjny po Indjach. Pochód ten ma się rozpocząć z miejscowości Dżalapur Taluka w okręgu Surat, a posuwać się ma z szybkością 16 klm. pieszego marszu dziennego, wszędzie po drodze budząc, przekonywując i nakłaniając do kroków bierno-rewolucyjnych.

Rząd brytyjski, a specjalnie wicekról Irwin, znalazł się wobec tego w położeniu bardzo przykrem. Obok bowiem „spokojnej" rewolucji Gandhiego i jego zwolenników mają Anglicy jeszcze do zwalczania na gruncie Indyj cały szereg mnożących się objawów rewolucji „aktywnej" i zbrojnej. W Indjach działają liczne kluby rewolucyjnej młodzieży, koła t. zw. „Ligi młodzieży" i „Związku Młodzieży", które nie cofają się przed agitacją za pomocą broszur, książek, plakatów i mów podburzających.

Ponadto działają jeszcze żywioły radykalne, t. j. ekstremiści, komuniści i „ciskacze bomb", naturalnie podburzani i subwencjonowani przez III Międzynarodówkę i Sowiety. Władze angielskie próbują od szeregu miesięcy tłumić ten ruch radykalny drogą policyjną i sądową, przez aresztowania i wyroki skazujące. Jeszcze z końcem ubiegłego roku aresztowano przecież 11 wybitnych Hindusów — rewolucjonistów z Bengalji i skazano ich na rok więzienia. Aresztowania komunistów i ekstremistów, urządzających demonstracje uliczne, mnożą się z każdym dniem.

Dla charakterystyki sytuacji warto podać fakt, że wicekról Indyj, w czasie swej ostatniej podróży okrężnej po kraju, na drodze z Bombaju do Barody, strzeżony był przez policję i wojsko w liczbie około 42.000 osób. Hindusi żartują, iż w ten sposób nie strzeże się nawet we Włoszech Mussoliniego.

W ostatnich dniach represje angielskie wyszły jednak po za koła radykalne i komunistyczne, a zwróciły się przeciw zwolennikom Gandhiego! Angielska Rada Ministrów zdaje sobie sprawę, że z tej strony wyjść może najniebezpieczniejsze zaostrzenie sytuacji, a rząd Mac Donalda wie o tem, że zostałby sprzątnięty z życia publicznego jednym podmuchem opinji angielskiej, gdyby nie potrafił utrzymać powagi władzy brytyjskiej w Indjach. To też niedawno nastąpiło posunięcie tak decydujące, jak aresztowanie jednego z głównych pełnomocników Gandhiego, niejakiego Patela, brata przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. Został on aresztowany w Borsad i skazany na 3 miesiące więzienia i znaczną karę pieniężną. Aresztowanie to zrobiło ogromne wrażenie w kołach zwolenników Gandhiego i w jego siedzibie Ahmedabad. Gandhi nakazał na znak protestu jednodniowe bezrobocie, które przeprowadzone zostało w całej pełni.

Sytuacja zaostrza się coraz bardziej, a aresztowanie Patela i ultimatum Gandhiego — dodają całej sprawie posmaku niebezpiecznego wrzenia.

Spodziewać się nawet można, że rząd brytyjski — w razie rozpoczęcia biernego oporu i agitacyjnego marszu Gandhiego — poważy się na aresztowanie samego wodza i proroka. Władze brytyjskie sądzą, że jeszcze dzisiaj jest czas do rozpoczęcia stanowczej walki z ruchem rewolucyjnym, że jeszcze nie wszyscy Hindusi są po stronie Gandhiego. Liczą tu na pomoc maharadżów, ludności mahometańskiej i tych sfer hinduskich, które licznemi węzłami interesów związane są z Anglją.

W każdym razie już czas najbliższy przyniesie na terenie indyjskim ważne wypadki, które albo mogą przełamać dojrzewający ruch rewolucyjny, albo też zainicjować z nim niepewną walkę.

w.

* * *

Wielka „pielgrzymka" Gandhiego.

Ahmedabad, 13 marca. (PAT.). Oddział zwolenników Gandhiego, którzy wyruszyli do zatoki Cambay, składa się z 79 ochotników oraz awangardy 16 studentów z narodowego uniwersytetu Gandhiego. Jeżeli Gandhi i ochotnicy zostaną zatrzymani, to awangarda studencka dążyć będzie do urzeczywistnienia zakreślonego programu, w przeciwnym zaś razie posuwać się będzie naprzód, prowadząc wytężoną propagandę. Gandhi stanął na czele pochodu, ochotnicy zaś ustawieni trójkami, postępowali za nim. W wielu miejscowościach ludność wita Mahatmę kwiatami. Jak dotychczas, wszystko ma przebieg spokojny.

Londyn, 13 marca. (AW.). Donoszą z Delhi, że odbyła się w siedzibie Gandhiego wielka manifestacja ludowa na jego cześć, w której wzięło udział z górą 100.000 osób. Gandhi wygłosił przemówienie, w którem nawoływał zebranych do zachowania spokoju na wypadek jego aresztowania lub też uwięzienia innych przewódców ruchu nacjonalistycznego oraz do postępowania zgodnie z instrukcjami głównego komitetu hinduskiej partji nacjonalistycznej. Tak długo, jak jego zwolennicy wierzą w prawdę, tak długo nie może być mowy o porażce. Przemówienie to według słów Gandhiego jest jego ostatniem orędziem oraz testamentem. Gandhi zakończył swą mowę modłami na rzecz zwycięstwa w bitwie, która się jutro rozpoczyna.

Londyn, 13 marca. (PAT). Przygotowania Gandhiego do wielkiej pielgrzymki obserwowane tu były jak najściślej. Naogół ruch niepodległościowy w Indjach wywołuje w Londynie niepokój; jeżeli jednak chodzi o akcję zainicjowaną przez Gandhiego, to nie jest ona brana zbyt poważnie. Gandhi cieszy się osobiście wielkim autorytetem wśród kół politycznych angielskich jako człowiek o wielkiej wartości moralnej i o wybitnych zdolnościach taktycznych. Nikt jednak w Londynie nie wierzy, aby Gandhi chciał istotnie wzniecić ruch rewolucyjny w Indjach, gdyż niewątpliwie musi on sobie zdawać sprawę ze skutków tego rodzaju akcji. W kołach politycznych przeważa dlatego przekonanie, że wielka pielgrzymka Gandhiego jest raczej posunięciem taktycznem, mającem na celu wywarcie presji na rząd i przyspieszenie załatwienia spraw indyjskich.

Senat zakończył wczoraj prace nad budżetem.

Warszawa, 14 marca. Senat ukończył wczoraj głosowanie nad budżetem, który zgodnie z przepisanym terminem powróci do Sejmu 15 bm.

Z ważniejszych zmian w budżecie wymienić należy następujące: Senat uchwalił dwa miljony na Fundusz Kultury Narodowej i przywrócił dwa miljony skreślone z sumy na fundusz propagandowy Ministra Spraw Zagranicznych.

Rząd postawił wniosek o przywrócenie dwóch miljonów złotych z funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wojskowych. Wniosek ten został odrzucony 50 głosami przeciw 43. Za wnioskiem oświadczyli się senatorowie Klubu BB., przeciw wnioskowi wszystkie inne kluby.

W głosowaniu był również manifestacyjny wniosek o skreślenie 1 zł. z funduszu dyspozycyjnego Premjera. Wniosek ten został odrzucony wobec równości głosów. Przeciw wnioskowi głosował Klub BB., wstrzymała się od głosowania Ch. D., poza tem Żydzi i Niemcy, za wnioskiem głosowały wszystkie inne kluby.

Warszawa, 13 marca. (PAT.). Ostateczne cyfry ustawy skarbowej, przyjętej w Senacie przedstawiają się następująco:

Wydatki zwyczajne 2,754.919.186, wydatki nadzwyczajne 171,778.936, razem 2.926,698.122.

Rozchody zwyczajne przedsiębiorstw 1.841,390.898, rozchody nadzwyczajne przedsiębiorstw 271,077.952 rozchody zwyczajne monopoli 722,719.998, rozchody nadzwyczajne monopoli 22,000.000, dopłaty do przedsiębiorstw 18.946.124, razem wydatki ogólne wynoszą 2.945,644.246.

Na pokrycie tych wydatków ustawa skarbowa przewiduje:

Doch. administracji 1.901,239.007.

Wpłaty przedsiębiorstw 181,286.984.

Wpłaty monopoii 956,801.000.

Łączna zatem suma dochodów wynosi 3.038.326.990.

Nadwyżka budżetowa wobec tego wynosi 92,682.745 zł.

Prace konferencji morskiej.

Londyn, 13 marca. (PAT.). Wobec coraz bardziej widocznego impasu kon ferencji, delegaci główni czynią decydujące wysiłki, aby opanować trudności. Usiłowania te sprowadzają się przeważnie do nawiązywania kontaktu nieurzędowego między szefami delegacji. Mac Donald odbył dziś szereg konferencji z szefami delegacji: japońskiej Wakatsuki, amerykańskiej Stimsonem, wreszcie wieczorem z Grandim i ważną, prawie dwugodzinną naradę z Briandem. W kołach konferencji mówią, o przebiegu tych rozmów, że trudności wprawdzie nie usunięto, lecz nie można też mówić, aby konferencja utknęła na martwym punkcie.

Londyn, 13 marca. (PAT). Po odbyciu półtoragodzinnej rozmowy z Mac Donaldem i po dwukrotnej rozmowie telefonicznej z Tardieu, Briand odwołał definitywnie zapowiedzianą deklarację.

W niedzielę i w poniedziałek Mac Donald weźmie udział w naradach, mających na celu wyjaśnienie sytuacji, w której, po odwołaniu deklaracji Brianda nastąpiło już pewne odprężenie.

Litewski minister spraw zagranicznych o stosunkach z Polską.

Berlin, 13 marca. (PAT.). Bawiący w Berlinie litewski minister spraw zagranicznych Zaunius oświadczył w roz mowie z korespondentem »Koelnische Ztg.«, że rząd litewski przywiązuje wielką wagę do utrzymania przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą niemiecką, podobnie jak pozostaje w dobrych stosunkach z Rosją sowiecką i państwami bałtyckiemi. W sprawie stosunku do Polski minister Zaunius podkreślił, że normalizacja stosunków z Polską jest niemożliwa, póki kwestja Wilna nie będzie załatwiona w sensie życzeń litewskich. Również do tego czasu stosunki gospodarcze z Polską są wykluczone, ponieważ w tym wypadku kwestję tę Litwa uważa za sprawę polityczną. Wobec tego zdaniem ministra zakończenie wojny celnej polsko-niemieckiej i zawarcie traktatu nie wpłynie na stosunki między Polską i Litwą.

Sytuacja Mac Donalda.

Londyn, 13 marca. (PAT). W kołach politycznych liczą się z możnością obalenia gabinetu Mac Donalda w związku z wnioskiem postawionym dziś w Izbie Gmin przez przewodniczącego klubu konserwatystów Baldwina. Wniosek ten dotyczy odmowy rządu podania do wiadomości swego stanowiska w sprawie ceł Mac Kenny.

Londyn, 14 marca. (AW.). Przywódca konserwatystów Baldwin zgłosił wczoraj w Izbie votum nieufności dla rządu Mac Donalda. Wniosek ten upadł większością 308 głosów Labour Party przeciw 235 głosom konserwatystów.

Reichstag przyjął

umowę likwidacyjną z Polską.

Z zupełnym spokojem, a może nawet z pewną obojętnością, wyczekiwała polska opinja publiczna losu, jaki spotka w Niemczech warszawski układ likwidacyjny. Większość społeczenstwa polskiego uważa normalizację polsko-niemieckich stosunków za jeden z głównych warunków ogólnoeuropejskiej konsolidacji i gotowa była do ustępstw tylko dlatego, bo w usuwaniu tarć widziała korzyść powszechną i wypływającą z niej korzyść dla Polski. Rozumowaliśmy, że jeżeli w Berlinie rzeczy inaczej pojmują i umowę likwidacyjną odrzucą, to będziemy mogli z czystem sumieniem i bez uszczerbku przejść nad tem do porządku dziennego.

A w Niemczech w tymsamym czasie wrzało. Nacjonaliści w sejmie Rzeszy zakrzątali się na dobre koło utrudnienia ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej. Były chwile, że zdawało się, iż runie nietylko ona, ale i cały t. zw. »Nowy plan«, jak się obecnie w Niemczech nazywa plan Younga. Hasło »nie płacić« popularne jest w każdem społeczeństwie, tem więcej w niemieckiem, które wychowywano stale w przekonaniu, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wojnę światową. Z drugiej strony nienawiść do Polski wiecznie podsycana we wszystkich warstwach społeczeństwa idea rewanżu, stanowiły doskonałe podłoże dla rozwijania propagandy przeciw umowie likwidacyjnej, jako stwarzającej »Locarno wschodnie«.

A jednak mimo szalone wysiłki nacjonalistów, by za wszelką cenę utrącić Plan i Układ a na razie przynajmniej opóźnić ich ratyfikację, by zyskać na czasie, pogłębić niesnaski wewnętrzne i utrudnić pracę rządowi, — zakusy reakcji zostały odparte. Już w dniu 28 lutego b. r. komisja Reichstagu ratyfikowała umowę warszawską 28 głosami przeciw 24, a w dniu 12 marca na plenum Reichstagu została przyjęta umowa w trzeciem czytaniu 236 głosami przeciw 217 przy 8-miu wstrzymujących się od głosowania.

Niemcy inaczej postąpić nie mogli. Musieli się raz wreszcie zdecydować, czy chcą z Polską stałej wojny, czy pokoju. Dotychczasowy stan mieszany wojny i pokoju, w cieniu którego kryła się nadzieja, że kiedyś nadejdzie chwila zdobyczy terytorjalnych, — dalej trwać nie mógł. Większość niemieckiego społeczeństwa zrozumiała, że Niemcy muszą posiadać rynki polskie, a nie mogą czekać do chwili zupełnego upadku gospodarczego dlatego jedynie, że pewnym partjom nie chce się podpisać umowy z Polską.

Lękali się Niemcy jeszcze i innych momentów. Bali się, że odrzucenie umowy z Polską, mogłoby zapoczątkować politykę gnębienia żywiołu niemieckiego w Polsce. Bano się, że o ileby doszło do odrzucenia umowy, żadna polityka niemiecka nie będzie mogła przeszkodzić stosowaniu przez Polskę likwidacyji oraz prawa odkupu wobec własności niemieckiej. Bano się wreszcie tego, że razem z umową warszawską, mógłby paść cały »nowy plan«, że nastąpiłoby wykreślenie z bilansu długoletniej, żmudnej i kunsztownej pracy dr. Stresemanna wszystkich dodatnich dla Niemiec pozycji a zastąpienie ich samemi pozycjami ujemnemi.

Prawie równocześnie, w tymsamym niemal tygodniu, przychodzą do skutku dwie wielkie umowy między Polską a Niemcami. Zanotuje je bezwzględnie historja. Życie okaże, jaką odegrają one rolę w kształtowaniu się wzajemnych stosunków oraz czy będą podstawą współpracy czy też zostaną jedynie bezdusznym papierem. Zależy to od dobrej woli naszego partnera.

L.

Rada Państwa Rzeszy uchwaliła

ustawy haskie i likwidacyjne.

Berlin, 13 marca. (PAT.). Wszystkie projekty ustaw, wynikające z planu Younga, uchwalone przez Reichstag w trzeciem czytaniu, zostały dziś przyjęte przez Radę Państwa Rzeszy 42 głosami przeciwko 5. Wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Bawarji, Saksonji i Meklemburg-Szwerin. Umowę likwidacyjną z Polską przyjęto 35 głosami przeciwko 10. Przeciwko umowie z Polską głosowały grupy wschodnie, Brandenburgja, Pomorze, Marchja graniczna, Prusy wschodnie. Szlezwig, Holsztyn oraz Nadrenja. Bawarja, Turyngja i Meklemburg-Szwerin. Przedstawiciel Turyngji zgłosił przeciwko umowie protest.

Następnie Rada Państwa przyjęła na wniosek rządu pruskiego, uchwaloną 47 głosami przeciwko 5 nagłość ustaw, wynikających z planu Younga. Temsamem wszystkie ustawy, wynikające z planu Younga, zostały przez Radę Państwa Rzeszy przyjęte.

Prezydent Hindenburg

odroczył podpisanie układu z Polską.

Berlin, 13 marca. (PAT.). Biuro Wolffa donosi: Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał dziś ustawę o wprowadzeniu w życie planu Younga i uchwał konferencji haskiej z 1929/30, oraz ustaw pozostających z nią w związku — i polecił opublikowanie ich w dzienniku ustaw.

Umowy likwidacyjnej niemiecko-polskiej prezydent jeszcze nie podpisał, lecz na razie odroczył podpisanie na mocy art. 70 konstytucji Rzeszy, w myśl którego prezydent Rzeszy jest obowiązany zbadać, czy ustawa została uchwalona zgodnie z konstytucją. Prezydent Rzeszy, dla zbadania, czy ustawa ta posiada charakter zgodny z konstytucją Rzeszy, porozumieć się ma z kanclerzem Rzeszy.

Berlin, 13 marca. (PAT.). Prezydent Rzeszy Hindenburg opublikował. w związku z podpisaniem ustawy o planie Younga orędzie do narodu, w którem stwierdza, że plan Younga, w porównaniu z planem Davesa, przynosi poprawę i odciążenia i pod względem gospodarczym i finansowym jest krokiem naprzód. Odrzucenie planu Younga miałoby dla gospodarstwa i finansów Rzeszy konsekwencje fatalne. W końcu prezydent nawołuje społeczeństwo niemieckie do zaniechania walk i sporów, stwierdzając, że sprawa ta przez uchwalenie w parlamencie i przez umieszczenie pod nią podpisu prezydenta. została zakończona.

Berlin, 13 marca. (PAT). W związku z dzisiejszym komunikatem urzędowym, stwierdzającym, iż prezydent Hindenburg nie podpisał jeszcze ustawy, obejmującej polsko - niemiecką umowę likwidacyjną i że odroczył na razie podpisanie jej dla zbadania, czy ustawa ta zgodna jest z konstytucją Rzeszy, korespondent P. A. T. otrzymał z tutejszych kół miarodajnych następujące wyjaśnienie:

Odroczenie podpisania nie odnosi się wyłącznie do umowy likwidacyjnej z Polską, lecz obejmuje wszystkie umowy likwidacyjne wogóle. Prezydent Hindenburg zdecydował się na ten krok, licząc się ze względami na opinję publiczną w Niemczech. Żadna inna umowa, poza umową likwidacyjną z Polską, nie była tak ostro atakowana przez społeczeństwo opozycyjne. Pozatem umowa z Polską przyjęta została przez parlament tylko małą większością głosów.

Koła miarodajne nie wątpią jednak, że ustawa o umowach likwidacyjnych, obejmująca również umowę z Polską, zostanie w dniach najbliższych przez prezydenta podpisana.

MIECZYSŁAW OPAŁEK. 5)

Na co patrzył w ciągu wieków

lewek ratuszowy.

Następnego dnia wieczór walczyły ze sobą kohorty zbrojnych wojowników. Rekordowe sztuczki polegały na ścinaniu w biegu głów żywym gęsiom uwieszonym na sznurze, oraz odrębaniu łba wołu za jednym zamachem. Gdy szczytne te cele zostały osiągnięte i obdarowano rekordzistów nagrodami, wywieziono na klaczy zwrócony twarzą do ogona, manekin kacerza Nestorjusza. Podzielił on na kracie żelaznej los swego poprzednika.

Trzeciego dnia obejmował program zawodów »skok w dal« jakby dziś powiedziano Chodziło o przeskoczenie wykopanej na rynku fosy, ośm łokci szerokiej. W dwie godziny później wypełznął na rynek potworny smok ogniem ziejący i wysunęła się skała z Orfeuszem, przygrywającym wdzięcznie na lutni. Tak szkaradek z bajki, jak i postać lutnisty z mitologji rozprysły się w pewnym momencie i zginęły ogniem strawione, poczem los Arjusza i Nestorjusza podzielił zaprezentowany podnieconym tłumom, Juljan Apostata.

W czwartym dniu zajaśniał na rynku Parnas. Na jego szczycie głosiła Fama wszem wobec sławę nowych świętych, przyczem przygrywał na lutni Amfion, śpiewały muzy, pewne też zadanie miał do spełnienia pegaz i drjady. Ciekawa propaganda katolicyzmu, przy pomocy alegorycznych personifikacyj z mitologji pogańskiej! Nie koniec na tem. Z bramy ratusza wysunął się nosorożec z ogromnym murzynem na grzbiecie. I jeszcze na tem nie koniec. Na środek rynku wyjechał wóz z zabitym wieprzem i wołem odartym ze skóry. Siedzący na wozie rzeźnicy krajali mięso zwierząt, przyrządzając z niego na oczach widzów kiełbasy!

Spłonął tego dnia nosorożec z murzynem, ale zgorzał docna i Marcin Luter, wywindowany jak i jego nieszczęśni poprzednicy na fatalną kratę. Na odmianę wznosił się w górę w pozycji siedzącej na krześle. Przed skonem był obwożony na żywym wieprzu i czterokrotnie musiał wysłuchać wyroku śmierci, ferowanego na każdym z rogów na rynku.

Następny dzień ukazał tłumom Bacchusa siedzącego na beczce. Równocześnie zbrojne oddziały przypuściły szturm do zaimprowizowanego zameczku, w którym bronił się Żyszka. Około północy zamek został zdobyty, Czech Żyszka nie spłonął jednak na kracie, bo kiedy zarzucono mu pętlę na szyję, by wyciągnąć go w górę i spalić, stała się rzecz nadprogramowa i nieoczekiwana. Napięte nerwy tłumu, podnieconego od kilku dni, nie wytrzymały. Roznamiętnione, dyszące nienawiścią pospólstwo rzuciło się na manekina i rozszarpało kukłę w kawałki, jakby żywego Żyszkę miało przed sobą.

W ciągu dwu dni dalszych nastąpiło pewne odprężenie, program wolny był bowiem od podobnych poprzednim sensacyj, w ósmym, ostatnim zaś dniu uroczystości, iluminowano rzęsiście miasto i Wysoki Zamek, zapalano też trzykrotnie sztuczną warownię na rynku.

Nigdy jeszcze wyobraźnia reżyserów nie rozbrykała się tak dziko, nie rozwichrzyła się tak bezpamiętnie, jak podczas obchodów ku czci świętych Ignacego i Ksawerego.

Zato wolną już była zupełnie od niesamowitych wybryków fantazji, druga w większym stylu uroczystość kościelna, kreowana z okazji koronacji obrazu Matki Boskiej u Dominikanów, a ciekawa pod względem pomysłów dekoratorskich. Dumny symbol miasta, lew na tarczy herbowej, był głównym motywem zdobniczym, panującym wymyślną alegorją i bombastyczną inskrypcją na emblematach i transparentach. W trzy lata po uroczystości wytłoczono w oficynie Bractwa Świętej Trójcy foljant okazały opatrzony tytułem »Hasło Słowa Bożego«, zawierający oprócz tekstu licznych kazań wygłoszonych podczas koronacji, również spory rozdział traktujący »O apparencji przez miasto Lwów na ratuszu uczynionej«. Szare karty foljału przekazały potomności najdokładniej opis swoistej dekoracji ratusza w stylu epoki.

»In facie ratusza na schodach — czytamy tam — stały trzy góry, (motyw z herbu Lwowa) nad któremi zamiast gwiazdy w promieniach, imię Marji było, w arkadzie fama ulatująca z inskrypcją. Przed ratuszem na mieście stały dwa kolosy bardzo wspaniałe, u których na wierzchu w koperdymentach były po prawej i lewej stronie inskrypcje. Na rogu zaś lonherji Lew herbowny, ukoronowany, wysoko stojący, piastował obrazu cudownego wizerunek z inskrypcją«.

Pozatem »po oknach sądowej izby, archiwum i sali ratuszowej« rozmieszczone były transparenty »bardzo misternie malowane« w liczbie dziesięciu. Wszędzie występowała na nich postać Matki Boskiej, każdy też emblemat opatrzony był dwuwierszem, zawierającym aluzje do herbowego lwa lwowskiego. Dziewiąty naprzykład emblemat wyobrażał lwa z łapami wyciągniętemi w stronę Papieża »na majestacie siedzącego«. Papież ów, a był to Sykstus V, oddawał lwu trzy pagórki z gwiazdą. Wśród promieni bijących z gwiazdy, zarysowywał się obraz Najśw. Panny Marji z napisem:

Lwa ufność ku Marji gdy Sykstus uznaje,
Trzy góry i z gwiazdą za tarczę mu daje.

Jest to aluzja do uzupełnienia herbu lwowskiego przez stolicę apostolską.

Od dekoracyjnej pompy, iluminacyjnych cudów i bzika festynowego dalekiem było to wszystko, co się działo na rynku lwowskim w dniu 4 września 1704 roku. Zdobywszy warowny klasztor Karmelitów, wkroczył generał szwedzki Stenbock przez furtkę bosacką na rynek i zajął ratusz, dokąd też przybył w chwil parę później sam Karol XII. Żołdactwo korzystając z praw zwycięzców, rzuciło się w rynku i przyległych ulicach do grabieży. Palba muszkietów, łoskot rozbijanych sklepów. jęki rannych i płacz osieroconych, wszystko to urastało do piekielnego chaosu dantejskiej sceny. Wiatr wiejący z południa, okręcił bezsilnym lewkiem ratuszowym, poczem zwrócił błyszczący jego korpus ku północy. W tem położeniu trwał lewek na maszcie z wyciągniętemi ku północy łapami, jakby wzywał stamtąd pomocy i zmiłowania.

Odeszli Szwedzi ze Lwowa, lecz pasmo lat następnych plotło się już dziwnie ubogo. Dużo było w niem nitek szarych, motających się co chwila w węzły zapornych trudności i biedy. Czasem zabłysła jeszcze niekiedy jakaś nikła niteczka złota, lecz los wyszarpywał ją coprędzej, i tak było już aż do smutnego końca w roku 1772.

(Dok. nast.).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 14 marca 1930.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianowało z dniem 1 lutego 1930 p. Teofilę Kunicką, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. w Peczeniżynie, powiatu kołomyjskiego, kierowniczką 7-kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Nadwórnej; w powiecie przemyskim, siostrę Marję Cieślikównę, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powszechnej w Grochowcach, kierowniczką tej szkoły; p. Zofję Władyczankę, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Witoszyńcach, kierowniczką tej szkoły; p. Franciszka Dobyasza, kierownika 2-kl. publ. szk. powsz. w Reczpolu, kierownikiem 4-kl. publ. szk. powsz. w Stubnie; p. Marję Wojasównę, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Babicach, kierowniczką 2-kl. publ. szk. powsz. w Kniażycach; w powiecie przeworskim p. Józefa Łańcuckiego, kierownika 4-kl. publ. szk. powsz. w Jagielle, kierownikiem 6-kl. publ. szk. powsz. w Gniewczynie; w powiecie rohatyńskim p. Jana Matkowskiego, nauczyciela 4-kl. publ. szk. powsz. w Świstelnikach, kierownikiem tej szkoły; p. Józefa Węgrzyniaka, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. w Chłopach, powiatu rudeckiego, kierownikiem 6-kl. publ. szk. powsz. w Rodatyczach, powiatu gródeckiego; w powiecie sanockim, p. Bronisława Górskiego, nauczyciela 1-kl. publ. szk. powsz. w Jurowcach, kierownikiem 2-kl. publ. szk. powsz. w Wydrzu ad Brzoza Stadnicka: w powiecie strzyżowskim, p. Franciszka Krzywkę, nauczyciela 1-kl. publ. szk. powsz. w Bliziance, kierownikiem 2-kl. publ. szk. powsz. w Niebylem; w powiecie rawskim p. Jana Kancira, nauczyciela 6-kl. publ. szk. powsz. w Chlewczanach, kierownikiem 2-kl. publ. szk. powsz. w Hrebennem; p. Juljana Kamińskiego, nauczyciela 1-kl. publ. szk. powsz. w Wałachówce, powiatu zbaraskiego, kierownikiem 4-kl. publ. szk. powsz. w Ładyczynie, powiatu tarnopolskiego.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego przeniosło z dniem 1 lutego 1930 r. na własne prośby: w powiecie rudeckim p. Michała Polańskiego, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. w Horożannie Wielkiej do 7-kl. publ. szk. powsz. w Chłopach; p. Stefanję Sklarczykównę, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. w Chłopach do 7-kl. publ. szk. powsz. w Horożannie Wielkiej; we Lwowie p. Piotra Józeckiego, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej im. Piramowicza do 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej im. św. Antoniego i p. Wandę Pilewską, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej im. św. Zofji do 7-kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. św. Anny; w powiecie drohobyckim p. Józefę Baranową, nauczycielkę 5-kl. publ. szk. powsz. w Lityni do 3-kl. publ. szk. powsz. w Rolowie. Z urzędu z powodu zmiany organizacji szkoły w powiecie kołomyjskim p. Teodora Sołowkę, kierownika 2-kl. publ. szk. powsz. w Pilipach do 2-kl. publ. szk. powsz. wTekuczy.

Petkiewicz nie startował.

Nowy Jork, 13 marca. (PAT). Zgodnie z zapowiedzią, długodystansowiec polski Petkiewicz, nie chcąc zaogniać stosunku z amerykańskim związkiem lekkoatletycznym, nie brał udziału w starcie, zorganizowanym przez Klub Rycerzy Kolumba, pomimo, iż posiadał odpowiedne zezwolenie od najwyższego sądu stanowego. Obecnie Petkiewicz oczekuje instrukcji od Polskiego Związku Lekkoatletycznego i odpowiednio do tego określi termin swego przyjazdu do kraju.

Przed Imieninami Marszałka Piłsudskiego.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet po za uroczystą Akademją w ratuszu o godz. 12-tej w południe uczci święto Imienin Marszałka w dniu 16 marca, w niedzielę szeregiem imprez dzielnicowych popołudniu i wieczorem w następujących lokalach:

I. godz. 17: Persenkówka (Dom Ludowy) 1) Przemówienie: prof. M. Strońska, 2) Deklamacje: a) p. M. Kopaczówna, b) p. Barwińska-Górska, c) p. U. Szumska.

II. godz. 18-ta: Związek Podofic. Rezerwy (Długosza 20). 1) Przemówienie p. M. P. Klucznikowa, 2) Śpiew: p. M. Błazyńska, 3) Deklamacje: p. M. Garfunklówna, p. M. Hölzlówna, 4) Śpiew: p. Myssuta akomp. p. Śniadowska, 5) Chór żeński P. W. Ogólnego Związku Podof. Rezerwy.

III. godz. 18-ta: Związek Strzelecki (ul. Janowska 3). 1) Przemówienie p. M. Wierzyńska i Z. Arnoldówna, 2) Deklamacje: p. Okońska J. i p. Wieczorkowska E., 3) Chór uczniów prof. Kozietulskiego.

IV. godz. 18-ta: Zamarstynów sala gminna: 1) Przemówienie: posł. Jaworska M., 2) Śpiew: p. Ottowa C., 3) Deklamacje: p. Zobolewiczowa i p. Barniczówna O., 4) Śpiew: p. Rusocki S. — akomp. p. Oleska H.

V. godz. 18.30: T. S. L. Czarnieckiego 3: 1) Przemówienie: prof. M. Strońska, 2) Chór »Bard«, 3) Deklamacje: p. M. Żygulska, 4) Śpiew: p. H. Puchalska — akomp. p. Tyszkowa, 5) Skrzypce: p. R. Zięcina — akomp. p. Świtkowska.

Ku uczczeniu **Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego** odbędzie się w sobotę 15 marca o godz. 19 (7 wiecz.) w lokalu przy ul. Sykstuskiej 43, prawy parter Uroczyste Zebranie Plenarne Członków Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, na którem przemówią p. prof. dr. Olgierd Górka i kol. Bolesław Zubrzycki, prezes Okręgu lwowskiego ZPMD. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Marsz Sulejówek—Belweder.

W dzień imienin Marszałka Piłsudskiego odbędzie się tradycyjny marsz Sulejówek — Belweder (27 klm.). Marsz dostępny jest tylko dla drużyn po 13 osób każda, przyczem w roku bieżącym ilość startujących drużyn została ograniczona do jednej z każdej organizacji wych. fiz. i przysposobienia wojskowego, z każdego okręgu korpusu itd. Wyjątek został zrobiony tylko dla Warszawy, która ma prawo wystawić dodatkowo 9 zespołów. Każda drużyna winna przedstawić zaświadczenie lekarskie o zdrowiu członków zespołu i Ośrodka W. F. o przejściu odpowiedniego treningu. Na starcie każda drużyna winna zjawić się z kolarzem, który w czasie marszu sprawować będzie funkcje kontrolora.

Start marszu przed dworkiem Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku, meta — przed Belwederem w Al. Ujazdowskich. Drużyny obowiązane są posuwać się w szyku dwójkowym lub czwórkowym, przyczem rozciągłość między czołem a końcem drużyny nie może przekroczyć 15 mtr. W razie dojścia do mety mniej niż 11 ludzi zespół ulega dyskwalifikacji. Od Al. 3-go Maja drużyny obowiązane są posuwać się czwórkami.

Wszystkie zespoły zostaną podzielone według osiągniętych wyników na 4 kategorje i w tych kategorjach nagradzane.

Młodzież wiejska w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu.

Młodzież wiejska zrzeszona w Federację Związków Młodzieży Wiejskiej, rozpoczęła już przygotowania do uroczystości imieninowych Marszałka Piłsudskiego na całym terenie Rzeczypospolitej.

Komenda Główna Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego sfederowanych Związków otrzymała meldunek, że w dniu 2 marca drużyna Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej należącego do Federacji, złożona z 6-ciu ludzi Koła Młodzieży we wsi Łachwa powiatu łuninieckiego, wyruszyła pieszo, aby imieniem młodzieży tego powiatu złożyć hołd Panu Marszałkowi. Drużyna maszeruje w bardzo dobrej formie. Pozostanie w drodze 2 tygodnie.

Z sali koncertowej.

The Utica Jubilee Singers.

Publiczność, która wabiona urokiem egzotyzmu, tłumnie pośpieszyła we wtorek do sali Polsk. Tow. Muz. na produkcje zespołu murzyńskiego, spotkał tym razem ciężki zawód. Stwierdzenie tego faktu nie jest bynajmniej jednoczesnem z zasadniczem odsądzeniem tego rodzaju audycyj od wszelkich walorów artystycznych. Pieśni murzyńskie, podobnie jak i instrumentalna muzyka jazzowa, o ile podane są w formie czystej, są produktem wysoce interesującym jako wyraz kultury duchowej ludów obcych, obdarzonych niejednokrotnie wielkiem, muzyce europejskiej skądinąd nieznanem, bogactwem rytmu. Podobnie i proste, świadomie monotonne melodje religijne murzyńskie, t. zw. »Spirituals« zdolne są wzruszyć człowieka Zachodu, jak każdy przejaw prymitywnego piękna zawartego w pieśni ludowej. By to piękno jednak stało się nam dostępnem, do tego potrzebne są nieodzownie dwa czynniki, których brak u »Utica Jubilee Singers« pozbawił właśnie ich produkcje wszelkiego uroku: pierwszym jest specyficzny element dźwiękowy, drugim równie specyficzny rodzaj interpretacji. Ten element dźwiękowy, choć różny zupełnie od naszych europejskich pojęć estetycznych, może być nawet nazwany »niepięknym« z tego ostatniego punktu widzenia, jest jednak wysoce charakterystycznym. We wtorkowym zaś koncercie nie mogło być jednak mowy o tej lub innej »barwie«, jako że śpiewacy byli niemal zupełnie pozbawieni głosu wogóle. Podobnie ma się rzecz z interpretacją: u wszelkich prymitywów moment improwizacji odgrywa najważniejszą rolę, a wszelkie t. zw. »manjery« wykonawcze stanowią integralną część kompozycji. Niestety, »manjery« te stały u »Utica Jubilee Singers« na poziomie, kwalifikującym ich produkcje do drugorzędnego kabaretu. Nie wchodząc bliżej w szczegóły tego mocno nieudałego pseudokoncertu, stwierdzany tylko kategorycznie, że tego rodzaju produkcje nie licują absolutnie z powagą sali koncertowej.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Zapustna Zabawa ludowa w Polsce.

Wielki sukces odniósł Związek Teatrów i Chórów Ludowych, urządzając w niedzielę dnia 2 marca b. r., w salach Sokoła Macierzy, Zapustną Zabawę Ludową Teatrów i Chórów Ludowych powiatu lwowskiego.

Na apel Związku stanęło przeszło 250 poważnych gospodarzy i gospodyń oraz młodzieży wiejskiej, przyczem dziewczęta przeważnie w barwnych strojach ludowych. Przybyli członkowie Teatrów i Chórów Ludowych z Barszczowic, Dawidowa, Dublan, Glinnej, Malechowa, Persenkówki, Podborzec, Prus, Sokolnik, Wołkowa, Zamarstynowa, Zboisk i Zimnejwódki, nadto liczna grupa Związku Młodzieży Wiejskiej z Kozielnik i Toiszczowa pod przewodnictwem pp. Majki i Malawskiego.

Przygrywały dwie orkiestry: Zawodowego Związku Muzyków i wiejska z Barszczowic ze słynnem »reszitkiem« i cymbałami. Tańce prowadzili pp. Cirin i Kolaczek.

Zabawę zaszczycili swą obecnością: Wojewoda Gołuchowski z małżonką, owacyjnie witani przez zebrany lud, prezes Sądu Apelacyjnego Wóycicki, Starosta lwowski Eckhardt z małżonką, zastępca Komisarza Rządu prof. Obmiński z małżonką i II. zast. Kom. Rządu Frankowski. Posłowie: T. Potworowski, Z. Stroński i W. Wojtowicz. Pp. Kazimierzowie Paparowie, Rozwadowscy Jerzowie, Szczepanowska Stanisława, gen. Sulimirski, rejent Hołub, W. Małachowski, prezes Höflinger z córką, dr. Malarski Maks. z żoną, hr. Łoś z żoną, inspektorowie Zaklikowie, Bieńkowska Bogumiła z córką, Starosta Chrzanowski, sekr. Wojew. Kirschner, dr. Radecki, burmistrz Jaryczowa, inż. Krykiewicz, burmistrz Zamarstynowa, komendant P. P. Wydrych, członkowie Zarządu Gł. Związku: J. Bartosiński, dr. Cieśla, Małachowski Cz., Petry J., Piątek Adam, Żabielscy Stanisławowie, Żygulscy Zdzisławowie. Bardzo licznie stawiło się nauczycielstwo szkół powsz. powiatu lwowskiego.

Zabawę rozpoczął tradycyjny polonez, do którego stanęło przeszło 120 par w barwnym korowodzie. Prezes Związku radca Bartosiński prowadził p. Wojewodzinę Gołuchowską, p. Wojewoda Gołuchowski p. starościnę Eckhardtową, przewodniczącą Komitetu zabawy, Starosta p. Eckhardt prowadził gospodynię z Dawidowa Szeremetową, a posłowie hoże dziewoje.

Poczem rozpoczęły się tany trwające do 5 rano.

Krakowiaki, mazurki, a nawet skoczne stajerki dodawały całej zabawie swoistego charakteru, a czarne fraki panów i strojne suknie pań pomieszane z szaremi kapotami ludu i barwnemi gorsetami dziewoji stanowiły barwny i miły oku obraz.

Zabawa stała na bardzo wysokim poziomie. Rozradowane twarze umiały zachować tę właściwą polskiemu ludowi piastowską powagę.

Lwowianie wychodzili z zabawy podniesieni na duchu, zetknąwszy się poraz pierwszy bezpośrednio na gruncie towarzyskim z ludem polskim, który dużym taktem i powagą naprawdę zaimponował sferom towarzyskim Lwowa.

Obniżenie stopy dyskontowej.

Warszawa, 13 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego postanowiono obniżyć od 14 marca br. stopę dyskontową z 8% na 7%, stopę zastawową zaś z 9% na 8%.

Nowa powódź we Francji.

Paryż, 13 marca. (PAT). Donoszą o ponownem podnoszeniu się wody we wszystkich rzekach dorzecza Varu i Garonne; w okolicach Bayonne całe nadbrzeżne ulice, położone nad kanałem zostały zalane; władze zarządziły ewakuację dzielnic, położonych nad wodą. St. Etienne jest zupełnie odcięte od świata. Drogi zostały zniszczone, zaś komunikacja pocztowa, telegraficzna oraz telefoniczna przerwana.

Pangalos przed sądem.

Ateny, 14 marca. (AW.) Były dyktator grecki Pangalos stanie 17 bm. przed trybunałem wyłonionym przez Senat. Do rozprawy powołano około 20 świadków.

KRONIKA

MARZEC
14
Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. Matyldy
Gr.-kat. Eudoksji

Wschód słońca g 5 m 41
Zachód „ „ 17 „ 26
Długość dnia g 11 m 45

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 14 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Maman do wzięcia“, przedstawienie popularne.

Sobota, 15 marca, o godzinie 3.30 popoł.: „Staś lotnikiem“. Ceny zniżone; przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 15 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Cyrulik Sewilski“, gośc. wyst. Ady Sari.

Niedziela, 16 marca, o godz. 12-tej w poł.: „Uroczysta Akademja Korp. Kadetów“.

Niedziela, 16 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Księżniczka Chicago“. Ceny zniżone.

Niedziela, 16 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Skowronek“. Zniżki ważne.

Ostatni występ Ady Sari, znakomitej śpiewaczki odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę, dnia 15 bm. w arcydziele Mozarta „Cyrulik sewilski“, w roli Rozyny, którą nieporównana artystka zalicza do swych najlepszych kreacji. Mimo występu wszechświatowej sławy artystki, ceny miejsc nie zostały podwyższone.

Premjera „Na Przełomie“, sztuki M. Szukiewicza, laureata konkursu m. Lwowa, odbędzie się w Teatrze Wielkim dn. 19 bm. Sztuka ta nie grana dotąd w żadnym teatrze, czerpie treść swoją z niedawnej historji Lwowa i specjalnie dla naszej publiczności będzie niezwykle emocjonującą. Autor przedstawia Lwów podczas inwazji rosyjskiej oraz podczas walk 1918 roku.

TEATR MAŁY.

Piątek, 14 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Karol i Anna“ — przedstawienie popularne.

Sobota, 15 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Sprawa Jakubowskiego“. Tani dzień — ceny zniżone.

Niedziela, 16 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Sprawa Jakubowskiego“. Ceny zniżone.

Niedziela, 16 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Sprawa Jakubowskiego“.

Od 2 zł. do 50 gr. kosztuje bilet do Teatru Małego na tanie przedstawienia. Po tak niebywale zniżonych cenach daną dziś będzie sensacyjna sztuka rodaczki naszej p. E. Kalkowskiej pt.: „Sprawa Jakubowskiego“, grana na wszystkich scenach niemieckich z ogromnem powodzeniem. Jutro, w piątek, dnia 14 bm. powtórzoną zostanie „Karol i Anna“, należąca do tak mod[illegible] dzisiaj sztuk wojennych, również po cenach najniższych.

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Piątek: „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

Sobota: „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

Niedziela: „Tu znajdziesz męża“ o 7.30 i 9.30. Ceny zniżkowe.

Tydzień zniżkowy w „Gongu“. Dziś doskonała rewja pt.: „Tu znajdziesz męża“ po cenach zupełnie zniżonych. Program ten, dzięki wyjątkowo wesołym skeczom oraz pełnym humoru produkcjom Hanki Runowieckiej ,Leonowicz, Belskiego, Cybulskiego i Laskowskiego, cieszy się rekordowem powodzeniem. Codziennie dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i 9.30.

„Nasze Oczko“. Rewja akademicka „Same hece“, która cieszy się tak olbrzymiem powodzeniem w naszem mieście, zostanie powtórzona na żądanie publiczności, nieodwołalnie poraz ostatni, w sobotę, 15 bm. o godz. 7 wieczorem w sali „Sokoła-Macierzy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Romans współczesnej panny“ z Colleen Moore — film dźwiękowy.

CASINO: Iwan Mozżuchin jako „Monolescu“.

CHIMERA: „Intrygant“.

COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy“.

FATAMORGANA: „Miłość i łzy Szopena“.

GRAŻYNA: „Zahia córka szeika“.

KOPERNIK: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.

LEW: „Kult ciała“.

LUNA: „Znak Zorry“.

MARYSIEŃKA: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.

OAZA: „Złodziej z Bagdadu“.

PALACE: „Melodja serc“. Film dźwiękowy.

PAN: „Czterech djabłów“.

PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana“.

POLONJA: „Córka śniegu“.

PROMIEŃ: „Białe noce“.

STYLOWY: „Zakazana miłość“, „Prawo młodości“.

UCIECHA: „Handlarka niewolnikami“.

II. pełne (nadzwyczajne) zebranie **lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej,** odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 marca 1930 r. o godzinie 5-tej (piątej) popołudniu w sali posiedzeń Izby.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, 15 marca 1930 odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu I. posiedzenie Sekcji nauczania filozofji z następujcym porządkiem okrad: 1) Zagajenie, 2) Dyskusja na temat: Nazwy i zdania czy pojęcia i sądy? 3) Dyskusja na temat: Definicja i klasyfikacja w nauce szkolnej.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lwowskiej odędzie się w piątek dnia 14-go bm. o godz. 19-tej na Politechnice w sali IV na parterze wykład prof. dra Leopolda Caro pt. „Istota Solidaryzmu“. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technicznej.

Zarząd lwowskiego okręgu sokolego odnośnie do rozesłanego przez Przewodnictwo naszego Związku rozkazu i polecenia Przewodnictwa naszej dzielnicy z dnia 11 bm. wzywa Zarządy i członków wszystkich gniazd lwowskich i kleparowskiego do wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie, które odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 10 rano w kościele katedralnym nabożeństwie zarządzonem przez Jego Świątobliwość Ojca Świętego we całym świecie katolickim o odwrócenie niebezpieczeństwa panoszącego się bolszewizmu.

Uczestnicy - druhny i druhowie, tak umundurowani w dowolnych okryciach wierzchnich, jak nieumundurowani z agrafkami sokolemi — zgromadzą się w niedzielę dnia 16 bm. **o godzinie dziewiątej (9) rano** w gmachu Sokola-Macierzy przy ulicy Zimorowicza 8, skąd o godzinie 9 minut 30 rano gremialnie **z sztandarem gniazda centralnego** udadzą się do katedry celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet poza uroczystą Akademją w ratuszu o godz. 12 w południe, uczci święto Imienin Marszałka w dniu 16 bm. w niedzielę szeregiem imprez dzielnicowych popołudniu i wieczorem.

Tydzień Pomorski we Lwowie. W piątek, 14 bm. o godz. 19-tej w sali Muzeum Przemysłowego, przy ul. Hetmańskiej 20, odbędzie się odczyt prof. dr. Adama Fischera p. t.: „Związek etnograficzny Pomorza z Polską“. Wstęp wolny.

Z Tow. Metafizycznego. W niedzielę, dn. 16 bm. w sali Izby przem.-handlowej przy ul. Bourlarda 5, o godz. 6 wieczorem wygłosi p. Aleksander Buczko odczyt pt.: „Nowe prądy i idee“.

Zarząd Koła Studentek Wyższych Uczelni Lwowa podaje do wiadomości, że zwyczajne doroczne Walne Zebranie odbędzie się 16 bm. o godz. 15-tej.

Chór Drukarzy Lwowskich urządza w niedzielę, 16 bm. w sali Sokoła IV, ul. Łyczakowska 99, Wieczór Rewjowy. Na program złożą się piosenki wesołe, monologi i kuplety, oraz piękna i melodyjna operetka Offenbacha pt. „Jagusia płacze, śmieje się Jaś“ w wykonaniu przez zespół Chóru i orkiestrę symfoniczną prof. Abratowskiego. Początek o godz. 7 wiecz. Bilety do nabycia wieczorem przy kasie.

Uroczyste **posiedzenie**, poświęcone uczczeniu zasług naukowych ś. p. Profesora Jana Ptaśnika, odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 18-tej w Auli Uniwersytetu. Zapraszają na nie: Senat Akademicki Uniwersytetu J. K., Towarzystwo Naukowe we Lwowie i Polskie Towarzystwo Historyczne.

Uroczystość zagai J. M. Rektor Prof. Dr. Hilary Schramm, następnie przemówią: prof. dr. Oswald Balzer imieniem Towarzystwa Naukowego, prof. dr. Stanisław Zakrzewski imieniem Polskiego Towarzystwa Histor., prof. dr. Franciszek Bujak imieniem kolegów, dr. Łucja Charewiczowa imieniem uczni.

Na Komisji finansowo-budżetowej Rady Przybocznej odbytej pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności Kom. Rządu i jego zastępców, generalny referent budżetu dr. Brzeski referował w dalszym ciągu preliminarz budżetu m. Lwowa na rok 1930-31. Na posiedzeniu tem ukończono dyskusję szczegółową nad poszczególnemi rubrykami budżetu. W przyszłym tygodniu odbędą się trzy posiedzenie Komisji, a to 18, 20 i 22 bm., na których nastąpi dyskusja generalna oraz głosowanie nad wnioskami zgłoszonemi tak przez Komisję jak przez szereg członków Komisji finansowo-budżetowej. Na ostatniem posiedzeniu Komisji uchwalono też zgodnie z referatem dyr. inż. Żardeckiego przeprowadzić pewne adaptacje w Miejskim Zakładzie Gazowym w związku ze sprowadzeniem gazu ziemnego do Lwowa. Inwestycje te będą kosztować około 600.000 złotych, a koszt ich w najbliższych latach sowicie się opłaci.

Z Towarzystwa **Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwartą w Salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa obrazów wzbudziła w szerokich kołach naszego społeczeństwa żywe zainteresowanie. Biorą w niej udział artyści: Feuerring, Klar, Lam i Stroński. Feuerring wystąpił z wystawą zbiorową ilustrującą ostatni kilkuletni etap jego twórczości, stojący pod znakiem zerwania z naturalizmem, kompozycje figuralne Lama są bardzo charakterystyczne dla natury jego wybitnego talentu, w duchu impresjonizmu trzymane są obrazy Klara, znajdują się między niemi obrazy malowane w Paryżu w czasie obecnego jego pobytu w tem mieście. Stroński zajął odrębną salę wystawą zbiorową obejmującą kilkadziesiąt dzieł przeważnie o motywach z wybrzeża dalmatyńskiego. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15 pop.

Pies-przemytnik.

Na szosie Tarnowskie Góry — Repty Nowe śląska straż graniczna zatrzymała psa wilczura, przy którym znaleziono przemycone z Niemiec do Polski jedwabie, firanki i t. p. drobne rzeczy, ogólnej wartości 1.200 zł. Jak się okazuje, wilczur był specjalnie wytresowany przez Franciszka Starzyca, który będzie odpowiadał przed sądem za uprawianie przemytnictwa. Psa umieszczono w urzędzie celnym w Lublińcu.

Hołd pamięci biskupa-męczennika.

Wychodźtwo nasze w Ameryce rok rocznie obchodzi rocznicę zgonu arcybiskupa Cieplaka, który właśnie za oceanem dopełnił swego życia. Otóż w tym roku stolica wychodźtwa w Chicago w wymowny sposób uczciła pamięć biskupa męczennika. Nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy odprawił ks. prałat Osadnik, kazanie o prześladowaniu w Bolszewji wygłosił ks. Pietrzyk. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, która była jednocześnie protestem wychodźtwa przeciwko prześladowaniu w Rosji. Między mówcami podnoszącymi czyny arcybiskupa, a protestującymi przeciwko okrucieństwom bolszewickim, byli konsul generalny Szczepański, prezes Zjednoczenia Olejniczak, prezeska Związku Polek Napieralska i inni. Cześć arcybiskupa Cieplaka w Ameryce rośnie z dnia na dzień i objawia się życzeniem wychodźtwa, aby przyszłość najbliższa sprowadziła go w szeregi patronów Polski.

Szajka włamywaczy pod kluczem.

Dokonała wielkich kradzieży w sklepach radjowych.

Od dłuższego już czasu grasowała na terenie Lwowa jakaś zorganizowana szajka niebezpiecznych włamywaczy sklepowych, która dokonała szeregu włamań do sklepów z aparatami fotograficznemi i radjowemi. W ostatnich tygodniach szajka ta dokonała następujących włamań: W dniu 17 lutego br. do sklepu Jana Bujaka przy ul. Kopernika 4, gdzie skradziono większą ilość aparatów fotograficznych i radjowych, wyrządzając szkodę około 6.000 zł.; w dniu 20 lutego do firmy »Wulkan« przy ul. Kopernika, gdzie po rozbiciu sklepu skradziono również kilka aparatów radjowych i różne przyrządy, na szkodę około 5.000 zł.; wreszcie dnia 3 marca po rozbiciu sklepu pod firmą »Panradjo« przy ul. Chorążczyzny skradziono aparaty radjowe i przyrządy. Wysokość szkody wynosiła tu aż 20.000 zł. Ponadto, jak stwierdzono, zorganizowana ta szajka dokonała włamania do firmy Schapira przy pl. Marjackim 7, lecz co tam skradziono nie zostało jeszcze stwierdzone.

W związku z temi włamaniami Wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenia, które po żmudnej pracy poszczególnych funkcjonarjuszy policji uwieńczone zostały zupełnym sukcesem. Oto po kilkutygodniowych dochodzeniach, ujęto wszystkich członków szajki i osadzono ich w aresztach.

Okazało się, że w skład szajki wchodzą: Szymon Krause, liczący lat 21, bez zajęcia; Zdzisław Morawski, liczący lat 24, agent handlowy, zamieszkały przy ul. Leona Sapiehy **91; Włodzimierz Dziaura, lat 22, również agent handlowy, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej 17.** W czasie przeprowadzonej u nich rewizji domowej znaleziono bardzo dużo rzeczy, pochodzących z dokonanych przez nich kradzieży. Rzeczy te po rozpoznaniu wydano poszkodowanym.

Oprócz tego funkcjonarjusze policji ustalili, że wspomniana szajka dokonała wielu jeszcze innych włamań, co do których toczą się dochodzenia.

Ostatnie wiadomości z miasta.

W WOZIE TRAMWAJOWYM Nr. 5 skradziono Mozesowi Musenbaumowi, zamieszkałemu w Grzymałowie portfel zawierający kwotę 1000 złotych.

BIELIZNA GINIE ZE STRYCHÓW. Józef Kaufman zamieszkały przy ul. Bema 27 zawiadomił policję, że nieznani sprawcy włamali się wczoraj na strych wymienionej wyżej realności i skradli na szkodę jego bieliznę wartości 300 zł.

PODRZUTEK. Katarzyna Szeremeta, zamieszkała przy ul. Rycerskiej 11 a, zawiadomiła drugi komisarjat policji, iż dnia 12 bm. wieczorem jakaś nieznana kobieta podrzuciła na werandzie mieszkania jej służbodawcy Franciszka Nepurki dziecko płci męskiej w wieku około 4 tygodni, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Dziecko oddano komisarjatowi miejskiemu w opiekę.

UJĘCIE OSZUSTÓW. Za oszustwo dokonane na szkodę okręgu warszawskiego Związku Strzeleckiego aresztowano niejakiego Eustachego Koconia zamieszkałego w Hołosku wielkiem. — Również pod zarzutem oszustwa ujęty został poszukiwany przez tutejszy wydział śledczy Abraham Hornstein.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO. Bernard Bader przechodząc wczoraj ulicą Zygmuntowską zgubił zegarek męski srebrny ze złotym łańcuszkiem. — Artur Gelbard jadąc wozem tramwajowym Nr. 1 od Politechniki do miasta pozostawił tam przez zapomnienie przybory rysownicze. — Posterunkowy Bernacki zdeponował w VI Komisarjacie policji srebrny zegarek z łańcuszkiem, który znalazł na ulicy Słowackiego.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Rozalja Weintraub znana młodociana złodziejka za kradzież kieszonkową. — Henia Weinfeld oraz Tadeusz Szewczuk za systematyczną kradzież bielizny i garderoby na szkodę pralni Europejskiej. — Władysław Pauk oraz Jan Syniuta za dokonanie kradzieży z włamaniem do mieszkania Mikołaja Lipki przy ul. Św. Piotra 5, skąd skradli garderobę wartości 400 zł. Antoni Hajdel za niebezpieczne pogróżki. — Jan Martz za opilstwo. — Ksenia Mańków za opilstwo i wywołanie awantury na pl. Bernardyńskim.

Hanka Ordonówna i Eugenjusz Bodo.

Gościnny występ w sali teatru „Lwowski Gong".

Żaden chyba afisz tak nie zelektryzuje Lwowianina, jak zapowiedź występu »Ordonki«, przed laty pieśniarki i tancerki lwowskiego »Ula«, dziś primadonny warszawskiego »Qui pro Quo«. To też tłumy, istna pielgrzymka wielbicieli i ciekawych, podążyły we wtorek, 11 b. m., do »Gongu«.

Program wypełnili sami goście, a chociaż Hanka Ordonówna miała tylko jednego partnera, wieczór zbiegł niespostrzeżenie i przeciągnął się w późną noc.

Bo też niepowszedni to talent — ta nasza ulubiona pieśniarka, która jedzie teraz zagranicę — po sławę, czy na dalsze studjum? Nie wiemy. Zapewne jednak, jak i bohatera jej przepięknej ballady, Mac-Donalda, wabi ją w świat obcy »jeden jeszcze lauru liść«.

Ordonka żegna się z Polską i chce jej przed odjazdem zostawić urok swej pieśni i niezapomniany czar postaci. Żegna się na krótko i na »dowidzenia«, tem więcej cenić powinniśmy jej pamięć o Lwowie.

Repertuar występu wykazał niezwykłą rozległość skali talentu Ordonówny. Od pasji półdzikiej dziewczyny portowej umie przejść do najsubtelniejszego sentymentu w pieśni o »Sonny boy'u«; od perwersji i niesamowitego wyrazu »Rąk« — do powagi i grozy w najszlachetniejszym stylu utrzymanej »Ballady o szaleństwie Mac-Donalda«. Ordonówna umie być i łabędziem, nieporównanie odtworzonym w geście ręki, i murzynką, czy hawajką, szalejącą w zmysłowym tańcu.

Jej specjalną własnością jest wymowa i ekspresja rąk. Ręce miłosne i egzotyczne, ręce mściwe, ręce-ptak, ręce-skrzydła samolotu i ręce-bunt — zostają w pamięci, jak szereg doskonałych aktów sztuki. Ręce Ordonki mówią, śpiewają i tańczą, — prawdziwe, inteligentne i twórcze ręce wielkiej artystki.

Program Ordonówny wybiega daleko poza przeciętny styl naszych kreacyj rewjowych. Jej kreacje stoją już na europejskim poziomie i świadczą nietylko o niezwykłej inteligencji i samorodnym talencie artystki, ale i o rzetelnej jej pracy.

Partner tego wieczoru, Eugenjusz Bodo, artysta »Morskiego Oka«, podjął się roli conferencier'a, ujętej w jedynie, właściwy sposób, a pozatem uzupełnił program Ordonówny »bajeczkami« i piosenkami, przeważnie o charakterze komicznym. Jego swoboda, istotny kontakt z salą i dowcip — czasami przekraczały może granicę humoreski [ma tu p. Bodo przeczuwane »a jabym wolał...«], ale dały nam tyle śmiechu i wesołości, że z żalem przyszło rozstać się z wieczorem. Jego nieporównane naśladowanie Al Jolsona, taniec w masce murzyna, »Koncertowy bigos« i nieoczekiwana w tym występie pieśń, poświęcona matce: »Ta jedna jedyna« — świadczą najlepiej o talencie i nerwie scenicznym tego niezwykle sympatycznego artysty.

Publiczność, w myśl życzeń conferencier'a, czuła się istotnie jak u siebie w domu«. Z p. Bodo prowadziła dyskursy, p. Ordonównę prosiła o ulubione piosenki, znane z radja, z plyt gramofonowych, lub z dawniejszych występów Ordonki. Przy fortepianie zasiadł p. Wiehler, znany kierownik muzyczny »Gongu«.

Nieoczekiwaną atrakcję i nawet — rzecby można — konkurencję, sprawił sali i miłym gościom — występ p. Zofji Batyckiej w roli widza. Atrakcja wzrosła, gdy p. Bodo jedną z pierwszych swoich piosenek skierował do czułego serca Miss Polonji.

Życzymy p. Bodo — powodzenia tej piosenki, a Hance Ordonównej wielkiej sławy na obcych scenach. Lecz przedewszystkiem — »dowidzenia«!

G—m.

Echa zbrodni w Pietryczach.

Osmy dzień rozprawy nie przyniósł nic decydującego. Świadek Czajkowska nie przyczyniła się w niczem do obalenia tez aktu oskarżenia. Konfrontacja jej z Rostockim nie doprowadziła do niczego: obie strony trwają przy prawdziwości swoich zeznań, choć różnią się one niejednokrotnie bardzo.

Prokurator zadał oskarżonemu kilka pytań, odnoszących się do jego służby wojskowej. Wyprowadzają one Rylskiego po raz pierwszy z równowagi. Posiada on absolutorjum prawa i pierwszy egzamin prawniczy, następnie studjował przyrodę. W namiestnictwie służył w oddziele rachunkowym; w wojsku austrjackiem był kapralem. Prokurator usiłował wentylować, dlaczego oskarżony nie awansował w wojsku, przewodniczący jednak nie dopuszcza do tego.

Świadkowi Karolinie Rostockiej, opowiadała Czajkowska, iż Rylski rozwiedzie się z żoną a ją poślubi. Rylska często skarżyła się przed świadkiem na postępowanie męża i aroganckie zachowanie się Czajkowskiej. Chciała nawet pozbyć się jej ze służby, lecz mąż stanowczo temu się sprzeciwił. Rylski skarżył się przed świadkiem, że żona jego woli służbie i pastuchom zapisać majątek, niż jemu, jej mężowi.

Konfrontacja i tego świadka z Czajkowską nie daje żadnego rezultatu.

Zeznania Jana Ogórka, zięcia Rostockich, są dla sprawy bez znaczenia.

Świadkowi Antoniemu Kurasiowi, kowalowi z Bełzca, miała Czajkowska opowiadać, że Rylska dłużej nie wytrzyma w podobnem piekle domowem, jakie panowało w Pietryczach. Na rozprawie Czajkowska jednak twierdzi, że pożycie Rylskich było dobre, stosunek Rylskiego do żony jaknajlepszy.

Wiele czasu zajął wczoraj spór wynikły między obroną a prokuratorem o powołanie biegłych. Trybunał — wbrew oporowi prokuratora — postanowił wezwać na dzisiaj biegłych lekarzy ze Złoczowa, dr. Paulego i dr. Tymbrakiewicza, którzy dokonali pierwszej sekcji zwłok. Poza tem wyrażą dzisiaj swoją opinję prof. Sieradzki i dr. Hojnacki ze Lwowa. W razie różnicy zdań między lekarzami biegłymi, powoła trybunał później do rozstrzygnięcia sporu ewentualnie jeszcze prof. dr. Wachholza z Krakowa.

Tezy aktu oskarżenia nie doznały dotychczas szwanku, mimo braku bezpośrednich dowodów winy Rylskiego, więc i dzisiejsze orzeczenie lekarzy wyczekiwane jest przez prokuraturę, obronę i wszystkich interesujących się zagadką parku w Pietryczach, z wielką niecierpliwością.

Konferencja

w sprawie położenia rolnictwa w Woj. Wsch.

W dniu 6 b. m. odbyła się w Ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem Ministra dr. Leona Janty-Polczyńskiego konferencja w sprawie położenia rolnictwa w Województwach wschodnich. W konferencji wzięli udział bawiący w Warszawie Wojewodowie: lwowski — p. Gołuchowski, stanisławowski — p. Nakonieczników-Klukowski, tarnopolski — p. Moszyński, p. o. Wojewody wołyńskiego — p. Śleszyński, dyrektorowie departamentów w Ministerstwie Rolnictwa: Królikowski, Czekanowski i dr. Rose, dyrektor lasów państwowych, p. Loret, naczelnik wydziału, p. Woyno, prof. Mikułowski-Pomorski, oraz przedstawiciele Min. Spraw Wewn.

Tematem konferencji była sprawa przyjścia z pomocą rolnictwu w Województwach wschodnich.

K. P.

Z galerji oryginałów.

Bywały na świecie różne oryginały. Miały ich wszystkie czasy i narody, a »z fachu« należeli ci ludzie do rozmaitych zawodów; najwięcej atoli takich »dziwaków« zdarzało się wśród lekarzy.

Wytłumaczenie tego faktu nie jest trudne. Studja medyczne należały przez całe wieki do nauk o nieokreślonym bliżej zakresie i celu, posługiwały się też często t. zw. »naukami tajemnemi«; pozatem sam zawód lekarski, zmuszający do częstego zastanawiania się nad zagadką życia i do badania tajemnic natury, wytwarzał w swoich adeptach niezwykłe skłonności i zamiłowania. Przecież sławny Paracelsus był także lekarzem, a nasz Twardowski i niemiecki Faust uchodzili długo w tradycji ludowej za cudownych znawców sztuki medycznej!

Oto przykład takiego lekarza-oryginała z wieku XVIII:

Nazywał się »Magnus von Helmstedt«, a właściwie Gottfried Krzysztof Beireis i miał tytuł profesora i radcy dworu brunświckiego. Właśnie przed paru dniami, 2 marca, minęło 200 lat od chwili jego narodzin.

Była to niezmiernie ciekawa i charakterystyczna dla swej epoki postać, jednocząca w sobie niezwykle bogatą i wszechstronną wiedzę z pewnego rodzaju kuglarstwem, szarlatanerją, zaprawionemi nieladą kpiarstwem i błazeństwem.

Człowiek ten posiadał kilka ukończonych fakultetów i nie zajmując nigdy docentury, mianowany zostaje w r. 1759 zwyczajnym profesorem fizyki bez złożenia doktoratu, który robi w 4 tygodnie po swej nominacji i drukuje swoją pracę złotemi literami na błękitnym atłasie.

Całe swe życie osłania on niezwykłą tajemniczością i przebywa przez 3 lata poza granicami kraju, opowiadając następnie, iż odbył podróż naokoło świata, choć prawdopodobnie nie opuszczał przez cały ten czas brzegów Europy i najprawdopodobniej studjował w innych krajach chemję farbiarską, która posłużyła mu później do zdobycia majątku przez wynalezienie nowych farb i barwików przemysłowych.

Wmawia on następnie w całe swe otoczenie, iż posiadane przezeń złoto, wyprodukowane jest sztucznie i zdobywa sobie miano alchemika.

Wspaniałe jego wykłady, suto zaprawiane pieprznemi kawałami, nie są pozbawione ulubionej przezeń mistyfikacji. Każe on przez swego totumfackiego przynosić do sali wykładowej ciężkie woreczki ze złotem i zapewnia z zupełną powagą, że złoto owo jest jego własnej fabrykacji.

Zawezwany na dwór księcia Brunświku, który go obdarzał sympatją, Magnus von Helmstedt zjawia się tam w czarnym fraku, który ku niezwykłemu zdumieniu obecnych, zmienia podczas uczty swój kolor i staje się czerwony, po to, by przy deserze znowu zmienić się w szkarłatny.

Beireis posiada również swe własne muzeum osobliwości; w zbiorach jego znajdują się olbrzymie djamenty, które nazywa »Oczami świata« i utrzymuje, iż otrzymał je w podzięce od cesarza chińskiego, którego jako medyk wyleczył z ciężkiej choroby.

Diamenty te, rozumie się, są sztuczne i nie pokazuje on ich prawie nikomu: »są bowiem tak przechowywane, że odpakowanie ich trwaćby musiało kilka godzin«. Jakież więc było zdumienie Goethego, gdy podczas odwiedzin, jakie sławny ten pisarz złożył w r. 1805 Beireisowi w Helmstedt, ten po długich wahaniach i pertraktacjach oraz rozmaitych zastrzeżeniach, wyciągnął nagle owe słynne diamenty z kieszeni od spodni, błysnął niemi z daleka przed oczyma dostojnego gościa i schował je z powrotem.

75-letni wówczas starzec zapewniał Goethego, iż posiada bezcenne obrazy, wśród których jest 8 Rafaelów, 10 Corregiów i t. p., ale pokazać ich nie może, gdyż znajdują się one w jego sypialni, zapakowane i zwalone jeden na drugi, a wydostanie ich stamtąd, to sprawa przewyższająca jego słabe siły.

Niezwykłemu temu kpiarzowi i „kawalarzowi" zastawiano niejednokrotnie pułapki, z których jednak potrafił się wywinąć z niepospolitą zręcznością i dowcipem. Kiedyś, gdy bawił u hrabiego Bettheim-Harbke, podsunięto mu jakiś papier, zadrukowany chińskiemi literami i poproszono o odczytanie go i przetłumaczenie. Beireis wyjaśnił, iż jest to urywek słynnego chińskiego romansu i natychmiast opowiedział przeczytaną treść, która rzeczywiście okazała się niezmiernie ciekawa i oryginalna.

A później, gdy mu oznajmiono, że papier ten jest opakowaniem chińskich chustek, blagier bez najmniejszego wahania odparł: »Chińczycy dla popularyzacji swych znakomitych autorów, drukują ich utwory właśnie na papierze, który służy następnie do opakowywania rozmaitych przedmiotów«.

Nawet do śmierci tego starego oryginała, który jednak poszczycić się mógł kolosalną wiedzą, przywiązana jest również anegdota.

Opowiadają, że krytycznego dnia zaprosił on był duże towarzystwo na obiad. Nagle, podczas uczty, gospodarz przeprasza swych gości, iż oddali się od stołu, ponieważ »musi umrzeć«. Zapowiedź ta wywołała ogólną wesołość i śmiech. Beireis przeszedł do sąsiedniego pokoju i położył się na łóżku. Drzwi do jadalni pozostały otwarte. Leżąc na łóżku, od czasu do czasu wtrącał się do rozmowy swych gości. Nagle zamilkł, a gdy po pewnym czasie zajrzano do sypialni, zastano go już martwego; spoczywał na swem wspaniałem łożu z baldachimem, które stanowiło również jedną z osobliwości.

Magnus von Helmstedt nie może być jednak traktowany jedynie jako uczony dziwak i mistyfikator. Był on znakomitym lekarzem o szerokiej praktyce, świetnym fizykiem, wynalazczym chemikiem i człowiekiem niezwykłej pracy. Biograf jego zapewnia, że często nie spał on więcej nad 3 godziny na dobę. »Ośmdziesięcioletniemu starcowi, pisze on, żadna droga nie wydała się zbyt daleka i uciążliwa, żadna noc za ciemna, żadna godzina nie była dlań nieodpowiednia, żaden kąt zbyt zapadły, żadne schody za wysokie i żaden chory nie był dlań za ubogi, by mu nie pośpieszyć z natychmiastową pomocą«.

Magnus z Helmstadtu — to tylko jeden przykład. Stare kroniki, a nawet nowsze pamiętniki — także i polskie — mogłyby nam zaprezentować całą galerję takich ludzi, stojących na pograniczu wiedzy i szarlatańska.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 626/29. Karolowi Weissmanowi we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa M. K. O. we Lwowie Nr. 82982 na 410 zł. na nazwisko Karol Weissman. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 2515

Sąd okręgowy.
Lwów, 27 listopada 1929.

Nc. II. 4 30/2. Na wniosek Mauryccgo Kleina, kupca w Krakowie, Bożego Ciała 8, jako remitenta zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60-ciu licząc od dnia płatności tj. od dnia 15 marca 1930 przedłożył tutejszemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel ten za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest własny wystawiony przez Arona Dawida Schuldenfreia w Dębicy na 1000 zł., płatny w dniu 15 marca 1930 z podpisami na odwrotnej stronie Szymona Schönberga, Abrahama Zingera raczej Eljasza Zingera. 2497

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dębica, dnia 26 lutego 1930.

Nc. IV. 331/30. Uchwała. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej na wniosek Chaima Ottera w Krakowie wzywa posiadacza weksli: a) na 300 zł. płatnego 20 marca 1930 na zlecenie Szymona Schönberga akceptowanego przez Kasiela Haberstauba z żyrem Szymona Schönberga i fr. Abramsohn i Zinger. b) na 300 zł. płatnego 10 czerwca 1930 z podpisami jak pod a) by do dni 60 od daty ogłoszenia a najdalej do dnia 10 maja 1930 przedłożył je tut. Sądowi. W razie przeciwnym uzna Sąd weksle te za umorzone. 2506

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa ruska 26 lutego 1930.

Nc. I. 40/30. Ogłoszenie. Na wniosek Chaima Rottera kupca w Krakowie ul. św. Józefa l. 21 unaje się weksel na kwotę 200 zł. opiewający przez Dona Kleinmana w Mielcu płatny u niego dnia 5 marca 1930 na zlecenie fabryki maszyn rolniczych „Odlew" w Krakowie a żyrowany przez firmę Abramsohn i Singer — za zagubiony. Posiadacza tego weksla wzywa się, ażeby w ciągu dni 60-ciu od dnia 5 marca 1930 przedłożył tutejszemu Sądowi, powyższy weksel, w przeciwnym bowiem razie uważany będzie weksel ten za umorzony. 2484

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielec, dnia 25 lutego 1930.

FIRMY.

Firm. 545/29/Stow. III. 109. Wpis wykreślenia firmy Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 11 listopada 1929. Brzmienie firmy: Centralna Kasa Związkowa Stow. zarej. z ogr. odp. Siedziba: Lwów. Wykreśla się firmę z rejestru. 2389

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy.
Lwów, dnia 29 października 1929.

Firm. 41/30/A. 379. Wpis zmian do rejestru handlowego. Przy firmie Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Tarnowie wpisano dnia 19 lutego 1930 następujące zmiany: Dr. Franciszek Niżyński mianowany został prokurentem Centrali Banku, Włodzimierz Czerwiński mianowany został Zastępcą Dyrektora Banku, Dr. Józef Chodaczek, Jerzy Szatałow, Klemens Łukasiewicz, Stanisław Firla, Dr. Zbigniew Dalski, Dr. Adam Pachoński przestali pełnić funkcje prokurentów Zakładu Centralnego Banku, — Dr. Longin Łupuszański, Józef Bialikiewicz mianowani zostali prokurentami Zakładu Centralnego, — Dr. Adam Pachoński mianowany został Zastępcą Dyrektora Banku, — Karol Roschildt przestał być Zastępcą Dyrektora Banku. 2465

Sąd okręgowy, Wydział I 4.
Tarnów, 14 lutego 193.

Firm. 261/29. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestr wpisano dnia 4 września 1929. Siedziba Firmy: Rozwadów. Brzmienie firmy: „Kolonialne" — Lipschütz, Schüller i Brancia Hoffert. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel hurtowny towarami kolonialnemi. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 15 maja 1929. Spólnicy: Mojżesz Lipschütz, Schiller, Meilech Hoffert i Markus Hoffert kupcy w Rozwadowie. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: Mojżesz Lipschütz i Mojżesz Schiller, którzy podpisywać będą spółkę w ten sposób, że pod firmą spółki umieszczą obaj swoje podpisy. 2390

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 3 września 1929.

LICYTACJE.

E. 1619/29/9. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Lipe Barach w Radziechowie przeciw Leonowi Iwaniec w Radziechowie odbędzie się dnia 28 kwietnia 1930 o godzinie 9 w tutejszym Sądzie licytacja realności objętej whl. 1114 kgm. Radziechów to jest domu mieszkalnego, budynku gospodarczego i ogrodu. Najniższa oferta 8.861 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2541

Sąd powiatowy Radziechów.

E. III. 36/30. Edykt. Dnia 2 kwietnia 1930 godz. 9 minut 30 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 21 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 272 gm. Przyborów Karoliny Styrnowej własnej. Do realności tej należą przynależności: plony, 34 drzew, krzaki olszowe, oszacowane na 403 zł. 50 gr. Wartość szacunkowa 3571 zł. Najniższa oferta 2380 zł. 68 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej obwieszczonego. 2528

Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 3 lutego 1930.

E. 1354/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 62 publiczna licytacja realności whl. 19 ks. gr. gm. kat. Łagiewniki składającej się z prc. bud. lk. 32/1 z domem murowanym, stajnią, stodołą i komórką oraz z parc. gr. lk. 294/1. Wartość szacunkowa 50.450 zł. Najniższa oferta 30.000 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 2500

Sąd grodzki na Podgórzu, Oddział III.
Kraków, dnia 31 stycznia 1930 r.

E. 4732/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 16 maja 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja połowy realności whl. 723 gminy Uhryń obejmującej pb. 54 z domem i stodołą oraz pg. 267 ogród. Cena szacunkowa połowy realności wynosi 2025 zł. Najniższa oferta 1350 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, 27 lutego 1930. 2495

E. 1387/27/15. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności wgl. 329 gminy Szulhanówka. Parcelę gruntową 80 oraz wystawione na niej dom stodołę kurnik i studnię oceniono na 5340 zł. Na realności ciąży prawo dożywotniego bezpłatnego użytkowania na rzecz nieznanego z miejsca pobytu Hawryły Łeniuka. Najniższa oferta 2670 zł. poniżej, której sprzedaż nie nastąpi. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 2495

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, 16 lutego 1930.

E. 771/29/9. Edykt licytacyjny. Dnia 23 maja 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. 8 licytacja realności whl. 1564 gminy Wola przemykowska powiat Brzesko. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 71081 zł. 45 gr. Przynależności tj. dom, drewutnia i stodoła oszacowano na 2600 zł. Najniższa oferta 47387 zł. 62 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Warunki i inne dokumenty przejrzeć można w biurze Nr. 11. 2502

Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 5 marca 1930.

E. 723/29/9. Edykt licytacyjny. Dnia 8 maja 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w iurze Nr. 8 licytacja realności whl. 1509 gm. kat. Borzęcin. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 10.857 zł. 40 gr. Najniższa oferta 7238 zł. 26 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. — Warunki i inne dokumenty przejrzeć można w biurze Nr. 11. 2503

Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 6 marca 1930.

E. 917/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 22 maja 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. 8 licytacja realności whl. 1566 gminy Wola przemykowska powiat Brzesko. Wartość szacunkowa wynosi 9017 zł. Najniższa oferta 6011 zł. 82 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki i inne dokumenty przejrzeć można w biurze Nr. 11.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 7 marca 1930. 2504

E. 2377/29. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja 4/16 części realności whl. 45 i 4/32 części whl. 696 gminy Sambor — Lwowska oszacowanych razem na 8808 zł. 49 gr. Najniższa oferta razem wynosi 4406 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Sambor, 17 lutego 1930. 2482

E. 9196/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja realności obj. whl. 1279 gminy Horodyszcze oszacowanej na 3111 zł. Najniższa oferta wynosi 2074 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2481

Sąd grodzki.
Sambor, 4 marca 1929.

E. 268/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja całej realności whl. 774 połowy i 1/4 z połowy whl. 18 gminy Wychoty i całej realności whl. 837 gminy Biskowice oszacowanych razem na 8648 zł. Najniższa oferta razem wynosi 4495 zł. 40 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Sambor, 3 marca 1930. 2480

E. 3042/26. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1930 godz. 9 odbędzie się licytacja realności whl. 138 gm. Myczkowce, parcela budowlana i łąka łącznego obszaru 65 s. 2 wartość 1563 zł. najniższa oferta 1042 zł. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej na terminie przed licytacją. 2479

Sąd powiatowy.
Lisko, dnia 13 lutego 1930.

E. 2237/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1930 odbędzie się licytacja realności 1/3 części whl. 181 i połowy whl. 182 gminy Lisko, parcela budowlana obszaru 50 sążni kwadratowych, na której znajduje się kamienica jednopiętrowa wartości 15.845.80 zł., najniższa oferta 7.922.90 zł. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją. 2478

Sąd powiatowy.
Lisko, 12 lutego 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. 2. 47/30. Edykt. Strona powodowa Barbara Pracoń 2 śl. Zalewska w Wulce Łamanej wniosła skargę przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Józefie Kisielewiczu z Leżajska, pozwanej o 130 dol. i 50 zł. zpn. I. Audjencja wyznaczoną została na dzień 17 marca 1930 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 43 II. piętro. Ponieważ masa spadkowa po śp. Józefie Kisielewiczu jest nieobjętą, przeto ustanawia się dla niej kuratora p. dra Leona Herzhafta, adwokata w Rzeszowie, którego obowiązkiem będzie zastępować tę masę tak długo, aż dziedzice tu się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią. 2508

Sąd okręgowy, Wydział cyw. I.
Rzeszów, dnia 26 lutego 1930.

Cg. I. 2. 34/30. Edykt. Strona powodowa Józef Bednarz, rolnik w Tryńczy wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobjętej masie spadkowej po śp. Józefie Hader o 2575 zł. I. Audjencja wyznaczoną została na dzień 17 marca 1930 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 43 II. piętro. Ponieważ masa spadkowa po śp. Józefie Hader jest nieobjętą przeto ustanawia się dla niej kuratora w osobie adw. dra Schlagera w Rzeszowie, którego obowiązkiem będzie zastępować w tej sprawie powołaną masę dopóty, dopóki dziedzice jej tu się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 2509

Sąd okręgowy, Wydział cyw. I.
Rzeszów, dnia 31 stycznia 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 20/30. Edykt. Na wniosek Jakóba Ungera kupca w Grybowie otwarto do majątku tegoż postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym jest Naczelnik Sądu powiatowego w Grybowie dr. Antoni Haiman — zarządcą ugodowym dr. Samuel Josefsberg adwokat w Grybowie. Audjencja ugodowa wyznaczona jest na 2 kwietnia 1930 godz. 9½ w Sądzie powiatowym w Grybowie. Wierzytelności zgłaszać należy u Komisarza do 22 marca 1930.

Sąd powiatowy.
Grybów, dnia 11 marca 1930. 2498

Sa. 69/29. Postępowanie układowe dłużnika Eljasza Leinwanda, kupca w Zborowie, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku przez dłużnika. 2493

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 26 stycznia 1930.

Sa 83/29. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Mechla Lieblinga kupca w Zborowie zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika. 2494

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 4 marca 1930.

Sa 63/29/19. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Salomona Schiffa kupca w Mielcu jest zakończone. 2491

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 4 stycznia 1930.

Sa 92/29/22. Zastanawia się po myśli § 55 ust. 1 ord. ug. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużników Józefa i Stefanji Nowaków z Kalwarji firmy rej. Stefanja Nowakowa dom rolniczo-budowlany „Zorza" w Kalwarji. Skoro dłużnicy na audjencji ugodowej odbytej w Sądzie powiatowym w Kalwarji z dnia 3 marca 1930 nie jawili się mimo należytego zawiadomienia o tej audjencji należało więc w myśl § 37 o. n. uznać wniosek dłużników za cofnięty. 2476

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 6 marca 1930.

Sa. 339/29/20. W sprawie ugodowej Lei Bleiweiss kupcowej we Lwowie, zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużniczki. 2472

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 20 lutego 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. I. 2/30/4. Edykt. Józef Sewera, syn Michała i Agnieszki, urodzony 28 stycznia 1894 i zam. w Gilowicach, żołnierz 56 p. p. b. armji austr., zaginął na wojnie pod Buczaczem z końcem sierpnia 1916 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1415

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 31 stycznia 1930.

T. 56/29. Helena Moroz, urodzona 1860 w Wulce mazowieckiej, wyjechała do Rosji i w drodze zmarła. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 lipca 1929. 1438

T. 422/29. Samuel Schiffenbauer recte Dachs, urodzony 1893 w Tartakowie, jako żołnierz austr. zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1439

Sąd okręgowy.
Lwów, 9 listopada 1929.

T. 559/29. Józef Dziaruk, urodzony 1890 w Prusinowie, jako żołnierz austr. zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1440

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 listopada 1929.

T. 489/28. Jan Harapa urodzony 1878 w Mikłaszowie jako żołnierz austr. zaginął Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2388

Sąd okręgowy
Lwów. 19 czerwca 1920.

T. 194/29. Karol Starzyński urodzony 3 października 1881 w Horodnicy powiat Horodenka powołany w roku 1915 do armj austr. ostatni raz pisał do domu 1918 roku z frontu włoskiego, poczem zaginął ślad po nim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2398

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 4 września 1929.

T. 5/30. Teodor Kostecki urodzony w Podliskach 20 lutego 1867 syn Grzegorza i Anny uczestnik wojny światowej nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Palchowi. [illegible]

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 7 lutego 1930.

T. 290/25. Jan Steca syn Grzegorza i Ewy urodz. w Tiligłowach 1840 powołany do świadczeń wojennych nie daje wiadomości od 1918. Celem uznania go zmarłym wzywa się by, do półroku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 2408

Sąd okręgowy
Przemyśl, 7 października 1926 r.

T. 115/29. Aron Jankiel Wilk syn Izraela i Hatajki, urodzony 10 kwietnia w roku 1893 w Mielnowie, w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daie o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Rybakowi, adwokatowi w Przemyślu. 2409

Sąd okręgowy
Przemyśl, 25 listopada 1929.

T. 151/29. Wasyl Sałaban syn Jana i Kseni urodzony 15 stycznia w roku 1890 w Jażowie nowym w czasie rozchawki ukraińskiej zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Eisnerowi adwokatowi w Przemyślu. 2410

Sąd okręgowy
Przemyśl, 30 stycznia 1930.

T. 150/28. Grzegorz Fitiak urodzony 19 kwietnia 1896 w czasie wojny światowej zaginął 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 2412

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 19 czerwca 1928.

T. 176/29/8. Jan Skołozdra syn Jana i Marji urodzony 20 kwietnia 1891 roku w Rozwadowie jako żołnierz armji austrjackiej zaginął na froncie rosyjskim w roku 1916 w czasie ataku na bagnety w miejscowości zwanej Stacja Hołubie. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2413

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 17 grudnia 1929.

T. 244/29. Josafat Wintowin syn Michała i Marji urodzony 29 września 1886 w Dzieduszycach wielkich jako żołnierz armji austrjackiej zaginął w niewoli rosyjskiej od r. 1919. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2411

Sąd okręgowy. Wydział IV.
Stryj. dnia 13 grudnia 1929.

T. 25/29/4. Józef Rębiś urodzony 5 lutego 1894 w Zarówniu powiat Mielec syn Antoniego i Franciszki Domagała jako żołnierz byłego austrjackiego 3 pułku ułanów oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim 1917 roku bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tuttejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Małeckiemu Stanisławowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Józefa Rębisia wzywa się aby tutejszy Sąd zawiadomił o swem żyoiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 2395

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. 214/29/3. Hryń Ilnicki Kolhanowicz s. Mikołaja z Łosińca, powołany z powszechną mobilizacją do wojska austrjackiego, wyruszył w lecie 1914 z 77 pp. na wojnę i od tego czasu wszelki ślad no nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 2427

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 5 listopada 1929.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 14 marca.

LWÓW (385).. Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45: Komunikat narciarski P. T. T. — 18.55: Komunikaty, rozmaitości, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.58: Sygnał czasu. — 20.05: Pogadanka muzyczna (transmisja z Warszawy).- 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, po koncercie komunikaty z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.05, 16.15 i 19.25: Muyka z płyt gramofonowych. — 17.15: „Nowoczesny i dobry system nauczania tych, którzy nie mogą iść do szkoły", wygł. prof. St. Jankowski. — 17.45: Koncert chóru W. Dana. — 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — KRAKÓW (312). 16.00: „Wpływ domu rodzicielskiego na rozwój rysunkowy dziecka", wygł. H. Policht. — POZNAŃ (334). 16.45: Słuchowisko dla młodzieży. — 17.45: Koncert orkiestry wojskowej. — 19.10: „Początki realizmu w krytyce literackiej w Polsce", wygł. dr. T. Grabowski. — 22.45: Muzyka taneczna z „Wielkopolanki". — KATOWICE (408). 19.05: „Roślinność epoki węglowej", wygł. dr. A. Kozłowska. — 19.30: „Ghandi, twórca nowych Indyj", wygł. dr. H. Kapiszewski. — WILNO (368). 12.05: Poranek muzyki popularnej. — 16.15: Koncert muzyki popularnej. — 18.45: Audycja wesoła. — 22.20: Koncert muzyki współczesnej. — PRAGA (487). 18.50: „Oberon", opera Webera. — LONDYN (261). 21.00: Koncert symfoniczny. — WIEDEŃ (516). 20.00: „Eugenjusz Oniegin", opera Czajkowskiego. — MONACHJUM (533). 19.30: „Madame Butterfly", opera Pucciniego. — HAMBURG (372). 20.00: „Jungfer Grenadier", operetka Herscha. — STUTTGART (360). 20.00: Transmisja koncertu symfonicznego.

Sobota, 15 marca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Słuchowisko dla dzieci. — 18.45: Komunikaty, rozmaitości. — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Reguła. — 19.58: Sygnał czasu z Warszawy. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, program na dzień następny. 20.15: Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.05, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.05: Recital fortepianowy A. Hoehna.. — 20.50: Audycja z racji święta Niepodległości Węgier. — 22.05: Transmisja z teatru „Morskie Oko". — KRAKÓW (312). 17.15: Pierwsze kroki polskiego emigranta w Ameryce", wygł. dr. E. Stein. — POZNAŃ (334). 17.25: „Problem rozwiązania sprawy mieszkaniowej". 18.55: „Jak należy zwiedzać Paryż współczesny", wygł. prof. dr. T. Silnicki. — 19.25: „Ze świata kobiecego", wygł. S. Kazanowska. — KATOWICE (408). 19.30: Intermezzo muzyczne z udziałem M. Krobickiej. — WILNO (368). 18.50: „Monarchja lipcowa we Francji", wygł. prof. I. Jaworski. — 23.00: Recital skrzypcowy Ignacego Stołowa. — MOSKWA (824). 19.00: „Chata Wuja Toma", słuchowisko. — LONDYN (356). 21.15: „The Yeomen", opera Sullivana.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929 . . .	32·75	33·75
pszenica zbiorowa ex 1929 . . .	29·75	30·75
żyto jednol. ex 1929	15·50	16·00
żyto zbiorowe ex 1929	14·50	15·00
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	14·00	14·50
jęczmień pastewny	13·25	13·75
owies małop. ex 1929	13·50	14·00
kukurudza	20·00	21·00
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch 1/2 Victoria	24·75	26·75
groch polny	20·00	21·00
bobik	19·50	20·50
wyka czarna	26·50	27·50
wyka szara	23·—	24·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	21·00	22·00
len	66·50	68·50
łubin niebieski	24·—	25·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	08·00	08·50
otręby pszenne	10·50	11·00
kasza hreczana 50% poł.	44·50	46·50
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	31·—	32·—
pęcak	31·—	32·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	32·—	33·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929 . . .	35·25	36·25
pszenica zbiorowa	32·25	33·25
żyto jednol. ex 1929	18·00	18·50
żyto zbiorowe	17·00	17·50
jęczmień przemiał.	16·25	16·75
owies mał. ex 1929	16·00	16·50
mąka pszenna 65%	59·00	60·00
mąka żytnia typ urzędowy . . .	35·00	36·—
otręby żytnie	08·50	09·00
otręby pszenne	11·00	12·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13 marca 1930

Berlin	168·07·00	Czerniowce	47·50
Budapeszt	123·94·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·75	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·60	Cement	95·00
Londyn	34·46·75	Browary	114·00
Medjolan	37·13·50	Alpiny	35·05
N. Jork	70·08·75	Berg u. Hüt.	831·00
Paryż	27·72·50	Poldi Hütten	171·00
Praga	20·99·75	Prager Eisen	398·00
Warszawa	79·72·00	Rima	101·75
Zurych	137·06·00	Skoda	384·25
Renta majowa	1·53·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·83·0	Silesia	486·00
Dunaj S. Adria	88·20	Zieleniewski	48·10
Bankverein	20·90	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5·60
Hipoteczny	73·00	Galicja	32·30
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	28·00	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·16·00	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 14 marca. Na Giełdzie pieniężnej ruch ożywiony, tendencja silna, usposobienie żywe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 marca. Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 marca 1930

Dolary St. Zj.	8·90·00	Franki fr.	34·92·00
Belgja	124·35·00	Holandja	357·78·00
Kopenhaga	238·80·00	Londyn	43·37·75
Nowy Jork	8·90·06	Paryż	34·91·50
Berlin	212·75	Bukareszt	00·00
Praga	26·43·00	Szwajcarja	172·62·00
Sztokholm	239·50·00	Wiedeń	125·59·00
Włochy	46·75·50	Gdańsk (of.)	173·35

4% inwestycyjna 128·50
5% pożyczka konwersyjna 52·75
pożyczka kolejowa konwersyjna 53·00
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 75·00
dolarówka 76·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Bauku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 marca 1930

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	13·75
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	60·50
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·25
Bank Polski	168·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	56·50
Siła i światło	87·00	Zawiercie	10·50
Spiess	103·50	Haberbusch	107·00
Warsz. cuk.	28·00	Borkowski	05·75
Węgiel	52·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·25	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	38·25	Wysoka	235·25

ZGUBIONE DOKUMENTA.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 marca.

Na Giełdzie akcyjnej ruch silny. Popyt za akcjami Banku Polskiego, Chodorowem i Gazoliną. Silnie poszukiwane były papiery procentowe, które podrożały w cenie, zwłaszcza 4 i pół proc. listy Banku Hipotecznego.

Kupowano: 5 proc. konwers. po 53, dolarówkę po 76, Inwest. po 129.50 i 4 i pół proc. listy Banku Hipotecznego po 45. Za Bank Polski płacono 167, 168. Chodorów 140 i za Gazolinę 25 i jedna czwarta.

Usposobienie silne.

Dolar w obrotach prywatnych 8.90—8.90 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9040—8.9060, Londyn 43.35—43.98, Zurych 172.55—172.65, Praga 26.42—26.43, Wiedeń 125.60—125.66, Berlin 212.70—212.80, Paryż 34.90—34.92.

Dolary i Londyn słabsze, Berlin silniejszy.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 marca.

Koniczyna czerwona poszukiwana, awansowała w cenie.

Pozatem zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: koniczyna czerwona loco Podwołoczyska 140—160.

Inne kursy niezmienione.

HENRY POULAILLE. 13)

Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd.

W innem miejscu jakiś pan odpowiada monosylabami na nudne pytania intruza... Widać wreszcie, jak ten ostatni uchyla kapelusza i odchodzi, aby poszukać innego sąsiada, któryby chętniej otwierał usta.

O 2.35 zaanonsowano kurjer.

Jednym skokiem, niby podcięty biczem, zawiadowca wypadł z kancelarji.

— Hm! — mruczał.

Gwałtowny gwizdek potwierdził wątpliwości, jakie go obsiadły.

— »Prima« przed czasem?...

Podskoczyli funkcjonarjusze.

— Uwaga! U — wa — gaaa!!

Dyżurny ruchu powiewa czerwoną chorągiewką.

Osoby, nieobeznane z regulaminem stacyjnym, chciały po torach przejść na 3-ci peron, »ich« peron.

Dyżurny ruchu wrzasnął:

— Psiakrew... nie chodzić!

— Proszę wezwać wszystkich — wołał zawiadowca, który stracił panowanie nad sobą.

— Żeby się spóźnił, można się przyzwyczaić, to rzecz ostatecznie normalna... ale żeby przyjechać przed czasem??...

Prawie 11 minut przed czasem. To rzecz niesłychana!

I podczas, gdy jedni podróżni wybiegają z bufetu, kiedy inni podnoszą się z ławek, a w grupach powstaje wesołość, kurjer, jak strzała, przebiega peron, długości 200 metrów, nie zatrzymując się wcale, odrzucając, na szczęście, na asfalt, nieostrożnych, którzy zbytnio się zbliżyli.

Zawiadowca wyciągnął ręce ku niebu.

— Psiakrew, do cholery ciężkiej...

Ale pociąg jest już daleko.

* * *

Przerażenie.

Trwoga.

Zawiadowca wchodzi do kancelarji, bierze do ręki słuchawkę.

— Hallo! Hallo! Triville do Villetreize.

Pomocnik zawiadowcy stawił się do dyspozycji.

— Proszę telegrafować do Triville i do Prima.

Podróżni na peronie dyskutują.

— Cofnie się — mówi ktoś (właściwie aż prosi o to!).

— Nie może się cofać.

— Może.

— Nie, pociąg nie może się cofać.

To wzbronione — dodaje inny.

— Więc?

— Nie wiem.

I wszyscy, jakkolwiek wcale nie umawiali się przecież, skierowali kroki do kancelarji zawiadowcy, który przyjmuje ich omal, że nie z płaczem.

— Nic nie wiem, nic nie wiem. Co ja mogę wiedzieć?... Skąd mogę wiedzieć więcej od państwa?

Podróżni zatrzymują każdego przechodzącego urzędnika.

Zarzucają pytaniami.

— Proszę pana, czy on się cofnie?

— Skąd można wiedzieć, my...

— Może to był pociąg specjalny? — rzekł jeden z urzędników głośno i słowa te, które rzucił na chybił-trafił podrzędny urzędniczyna, by pozbyć się natrętów, powstrzymują panikę.

Gromadą wracają do zawiadowcy:

— Czy to był pociąg specjalny?

— Nie było żadnego pociągu specjalnego. Już sprawdzałem... Nie było takiego.

Słowa te sprawiły wrażenie zimnego prysznicu.

Wszyscy stoją i spoglądają na siebie... Oszołomieni, przyglądają się jedni drugim, niektórzy z nich są wściekli, inni przerażeni.

W tem jakiś łobuziak wybucha śmiechem. (Z pewnością nie miał zamiaru jechać tym pociągiem!).

Sto par oczu skierowuje się na niego.

— Szczęśliwcy, cobyście mówili wtedy, gdybyście to wy jechali tym pociągiem! Podziękujcie Bogu, że was nie zabrał...

— Bo co?... Bo co?...

— Bo to!... Nie odważył się wypowiedzieć swej myśli. Możliwość katastrofy nie przyszła mu narazie do głowy.

XII.

— Wiesz co, stary, jest dziewięćdziesiąt dziewięć procent za tem, żeśmy przepadli — odzywa się mechanik.

— Hm... mruczy palacz.

Maszynista zawezwał obydwu obsługujących pociąg, najprzód jednego, potem drugiego. Odpowiedzieli mu dzwonkiem. Hamulcowy od przodu wychylił się w stronę lokomotywy, ale natychmiast cofnął, gdyż coś go po prostu ciągnęło, by wyskoczyć.

Gdy maszynista odwrócił głowę, już go nie dojrzał.

— Co on tam robi? — burczał.

Obydwaj mężczyźni zbliżyli się do siebie.

— Nie można nic zrobić, widzisz...

— A ich hamulce?... — robi uwagę palacz.

— Nie umieli się nimi posługiwać i prawdopodobnie je popsuli.

— Do djabła, a tośmy się urządzili...

— Zobaczę!

— To się na nic nie zda, a jeżeli im zrobisz krzywdę, to nie będzie słusznie.

— A jednak pójdę do nich!

— I nie pomyślawszy o tem, aby włożyć na siebie bluzę, poszedł z obnażonemi rękami.

(C. d. n.)

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.